

NOWY DZIENNIK

Adres dla przysyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15

S A C S Z I

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Co przyniosły narady w Salzburgu?

„Plan pokojowy” Mussoliniego. -- Nowe spotęgowanie „wojny nerwów“?

Londyn, 14. 8. (r). Wynik obrad salzburskich otoczony jest zupełną tajemnicą. Z braku oficjalnego komunikatu prasa ogranicza się do cytowania głosów, pochodzących z półoficjalnej inspiracji. Z inspiracji tej wynika, że w sprawie Gdańska osiągnięto stuprocentowe porozumienie, oba rządy są zdania, że istniejące problemy muszą być całkowicie rozwiązane. O żmudności i trudnościach obrad świadczą kilkakrotnie zmiany w programie przyjęcia, ministra Ciano, który po przybyciu do Rzymu udał się natychmiast do Mussoliniego.

Sensacyjna prasa londyńska przynosi szereg fantastycznych pogłosek o nadchodzących decyzjach niemieckich o charakterze zasadniczym. Mówi się o jakiejś mowie Hitlera do narodu niemieckiego, oraz o planie pokojowym Mussoliniego, przewidującym rewizję wszystkich

traktatów pokojowych, oraz problemów ekonomicznych i kolonialnych.

Poważna prasa brytyjska oczekuje w każdym razie silnego wzmożenia wojny nerwów, obliczonego na wszystkie państwa. Kampania ta będzie systematycznie wzmagana aż do chwili „Partei-tagu“.

Londyn, 14. 8. (r). Dzienniki angielskie zwracają uwagę na niezwykle pośpiech, w jakim nastąpiło spotkanie Mussoliniego z hr. Ciano po powrocie z Salzburga. Ciano odleciał z Salzburga pomimo burzy. Mussolini wyleciał samolotem z Rimini do Rzymu i przybył do Pałacu Weneckiego na krótko przed przylotem hr. Ciano. Mussolini nie czuje się gotowy do ostatecznej rogrywki, a to ze względu podobno na słaby wynik manewrów armii włoskiej w dolinie Po.

mi naftowymi. W wyniku tych raportów rząd rumuński natychmiast skomunikował się z Turcją, oraz wydał zarządzenia wojskowe na granicy węgierskiej i bułgarskiej. Zarazem Jugosławia powołała pod broń pół miliona rezerwistów, zawiadamiając równocześnie, że wypełni swe zobowiązania sojusznicze wobec Rumunii.

W tym stanie rzeczy plan niemiecki został udaremniony, a echem jego jest artykuł Goebbelsa o konieczności rewizji granic w całej Europie wschodniej i nieprzychylny komentarze do faktu spotkania króla Karola z prezydentem Turcji.

Co powiedział ambasador R. P. ministrowi Ciano?

Rzym, 14. 8. (r). W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że ambasador polski zgłosił się u hr. Ciano przed jego wyjazdem do Salzburga i poinformował go i to w formie bardzo stanowczej, że każda próba niemiecka naruszenia istniejącego stanu w Gdańsku spotka się ze strony polskiej z jak najbardziej kategorycznym sprzeciwem przy użyciu najdalej idących środków.

Ironia, która ma ukryć niepokój

Berlin, 14. 8. (r). Komentując pierwszy dzień rozmów szlabowych w Moskwie, prasa niemiecka stara się ukryć niepokój wywołany szybkim tempem rokowań — złośliwymi docinkami. Piszcie się więc o tym, że „generałowice okrążenia“ zginają kolana przed Woroszyłowem, że zostali oni przyjęci jak za czasów Dżyngis-chana przedstawiciele małych państw hołdowniczych. Dzienniki utrzymują, że Rosja pragnie podkreślić zależność państw zachodnich od jej postępowania. Ton ten ma służyć dla uspokojenia społeczeństwa niemieckiego.

Który partner zrezygnuje z Węgier?

Paryż, 14. 8. (r). Prasa francuska przypuszcza, że główną przyczyną trudności w Salzburgu była kwestia Węgier, które obaj partnerzy osi chcą zachować jako sferę swoich wpływów. Rozmowy szły w kierunku rozszerzenia rewindykacji państw osi. Włochy chcą dokładnie wiedzieć, jaki będzie kierunek wspólnej

marszruty osi, nie chcą bowiem być wplątane w awanturę, w której ryzykują swoje istnienie. Mussolini nie chce pozostawić całkowitej decyzji w ręku swego partnera i nie może akceptować decyzji powziętych bez jego współudziału.

Sensacyjne przyczyny nagłej mobilizacji w Rumunii i Jugosławii

Bukareszt, 14. 8. (r). Obecnie dopiero zostały ujawnione rewelacyjne szczegóły niemieckich planów zaskoczenia Rumunii i Jugosławii w ubiegłym tygodniu. W okresie, kiedy Forster bawił w Berchtesgaden, rząd rumuński otrzymał ze stolic zachodnich ostrzeżenie, że Niemcy przygotowują plan błyska-

wicznego zaskoczenia, któryby pozwolił wzmocnić kampanię strategiczną na Bałkanach i opanować znaczną część kraju, wraz z terena-

Hiszpania i Japonia złączą się paktami z osią?

Warszawa, 14. 8. (Sin.) Donoszą z Berlina, że podczas spotkania hr. Ciano z v. Ribbentropem i podczas rozmów ministra włoskiego z Hitlerem, ustalono tekst paktów, które

mają być zawarte z Hiszpanią oraz z Japonią. Ponadto na konferencji między Goebbelsem a ministrem Alfierim ustalono wspólną taktykę propagandy sprzymierzonych państw.

WYSPRZEDAŻ SIERPNIOWA

Bluzki jedwabne w 2-ch seriach	2.95 i 1.80
Suknio i garsonki jedwabne	19.80
Apaszki gazowe i jedwabne	2.90
Rękawiczki jedwabne modne	1.90
Koszule nocne malowane	7.90
Garnitury macco z jedwabiem zamiast	2.50 1.20
Koszule nocne kolor. męskie (zam. 7.-)	4.95
Skarpety męskie deseń. bardzo silne	1.-
Koszule męskie jedwabne	6.90
Krawaty nie mnące się	1.90
Suknie i garsonki wełniane	29.-

JULIUSZ NACHT, Kraków, STRADOM 5

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 14. 8. PAT. W ciągu pierwszej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0.1 miln. zł. do 444,1 mln. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0,1 do 11,2 miln. zł., portfel weksli, warrantów i kuponów obniżył się o 14,1 miln. zł. do 523,0 mln. zł. Stan pożyczek i kredytów zabez-

pieczonych zastawami zmniejszył się o 15,4 miln. zł. do 176,3 miln. zł. Portfel biletów skarbowych wzrósł o 21,7 miln. zł. do 179,1 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 6,7 miln. zł. do 11,3 miln. zł.

Bilety bankowe w obiegu wzrosły o 15,7 miln. zł. do 1.898,8 miln. zł. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zabezpieczonych zastawami 5 proc.

NA POSTERUNKU:**I ZNOWU, JAK PRZED LATY 19-tu...**

(Z. R.) KRAKÓW, 15 sierpnia.

Oble rocznice sierpniowe, jedną, którą obchodziliśmy przed 10 dniami, drugą, którą obchodzimy w dniu dzisiejszym, sprzęgnięte są tą samą ideą przewodnią. Łączą je w jedną, organiczną całość ideową owe „kapitałne zasady ideowo-polityczne”, które narodziły się w dniu 6 sierpnia 1914, przechodziły ogniową próbę dziejową w ciągu lat 6-ciu, by wreszcie w dniu 15 sierpnia 1920 wykaazać Polsce i światu całemu, że treścią swoją i mocą potrafią nie tylko dać Polsce niepodległość i miejsce na mapie Europy i wśród narodów świata, lecz również raz zdobytą niepodległość obronić, odeprzeć wszelkie przeciwko niej wymierzone zakusy, wreszcie zaś dać Polsce siłę potrzebną do wypełnienia jej misji cywilizacyjnej.

Siłę tę dał Polsce — własny żołnierz, armia — twór Józefa Piłsudskiego. Gdy jednak w dniu 6 sierpnia 1914 armię tę stanowiła garstka zapaleńców, uniesionych romantyzmem czynu zbrojnego, porwanych mocarnym duchem Komendanta, przy apatii czy nawet niechęci większości społeczeństwa, to w 6 lat później stała nad Wisłą armia potężna, w boju zahartowana, „sławą zwycięskich sztandarów okryta”. A za tą armią stał cały naród, naród w tym znaczeniu, jakie słowo temu nadały ustawy konstytucyjne, stały masy ludowe, porwane do walki o najświętsze dobra. Wzywał do tej walki rząd obrony narodowej, któremu zostały podporządkowane wszystkie małe spory, wszystkie wewnętrzne właśnie — kierownictwo zaś tej walki spoczywało w tych samych rękach — w rękach Józefa Piłsudskiego. Mózgiem i sercem tych zmagani o byt historyczny Polski odrodzonej był ten sam Człowiek, za którym przed 6 laty poszła garść straceńców, ówczesny Komendant, którego wielkość oceniali w r. 1914 tylko jego żołnierze, był w r. 1920 Wodzem Naczelnym, odnowicielem państwa, budowniczym jego potęgi.

Uzbrojona w te zasady polityczne, jakie dał jej Józef Piłsudski w dniu 6 sierpnia 1914, stanęła Polska do ozięnej rozprawy z nawałą dziejową. Bitwa pod Warszawą, genialny manewr strategiczny Józefa Piłsudskiego, którą historyk angielski nazwał jedną z osiemnastu decydujących bitew w dziejach świata — przyniosła wyraźne i decydujące rozstrzygnięcie, decydujące w swych skutkach strategiczno-politycznych, wyraźne i jednoznaczne w swej treści ideowej. Polska odrzuciła w ozięnym starciu bolszewizm, niosący zagładę zachodnio-europejskim wartościom cywilizacyjnym i kulturalnym, a tym samym zajęła znów należne jej miejsce w szerepie narodów kultury europejskiej, i to miejsce na najbardziej eksponowanym bastionie geograficznym dotychczas chlubnie zajmuje. Rozstrzygnięciem warszawskim wróciła Polska na drogę swej misji historycznej, podjęła przerwana okresem zaborów nie tradycję swojej, jako przedmurza Europy przeciwko nawałnicom i prądom idącym od wschodu. Pokój ryski wytoczył granice, oddzielające obszar cywilizacji zachodniej od eurazjatyckiego imperium rządzącego się odmiennymi zasadami społeczno-politycznymi i moralnymi, obcymi kulturze europejskiej i moralnym tej kultury podstawom. Było i pozostanie zasługą praktycznej polityki polskiej, że potrafiła stworzyć „modus vivendi” między tymi dwoma światami, że broniąc się twardo i nieustępliwie przed wszelkimi przejawami ideowej infiltracji od wschodu potrafiła równocześnie ustalić pewne zasady dobrosąsiedzkiego współżycia obu tak odmiennych i obcych sobie światów.

Moment ten należy dlatego w dniu dzisiejszym uwypuklić, że oto znowu zbierają się nad Europę, nad jej kulturą i cywilizacją chmury dziejowej nawałnicy. Pierwsze gromy, jakie z chmur tych padną, uderzą w granice Polski. Jednakże zagłada grozi tym razem kulturze Europy nie od wschodu, lecz

Dziś zbiera się w Genewie A.C.

Genewa, 14. 8. ŻAT. We wtorek 15 bm. otwarta będzie w Genewie sesja Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Na sesji tej rozpatrzone będą różne sprawy, związane z obradami XXI Kongresu Syjonistycznego.

Delegaci z Niemiec i Austrii

Genewa, 14. 8. ŻAT. Dziś przybyła do Genewy delegacja z Trzeciej Rzeszy w liczbie 26 osób. Delegaci z Wiednia i Pragi oczekiwani są jutro. Z Polski przybyli na razie tylko pojedynczy delegaci.

Żądania grupy B. w sprawie wyborów kongresowych

Genewa, 14. 8. ŻAT. Konferencja Światowego Związku Ogólnych Syjonistów (grupa B), która obraduje obecnie w Genewie, uchwaliła dziś rezolucję, w której domaga się stanowczo unieważnienia wyborów kongresowych w Palestynie i b. Kongresówce. Rezolucja stwierdza, że wybory na Kongres przeprowadzone zostały w tych krajach nieprawidłowo. Rezolucja zapowiada, że ogólni syjoniści grupy B nie wezmą udziału w instancjach kongresowych, póki nie nastąpi unieważnienie wyboru delegatów na kongres

LEKARZ CHORÓB DZIECI

Dr. G. Spira-Lewingerowa
powróciła

KRAKOWSKA 13 TELEFON 113-07

w Palestynie i w b. Kongresówce. Światowy Związek Ogólnych Syjonistów domaga się nowego podziału mandatów tych 2 krajów. Frakcja kongresowa ogólnych syjonistów grupy B liczy 50 delegatów.

Unieważnienie wyborów na Bukowinie

Genewa, 14. 8. ŻAT. Sąd kongresowy odbył dziś posiedzenie, na którym badano wynik wyborów w różnych krajach. Sąd kongresowy stwierdził szereg niedokładności wyborczych na Bukowinie i unieważnił przeprowadzone tam wybory. Następnie sąd dokonał następującego podziału 4 mandatów na Bukowinie: Ogólni Syjoniści grupa A 1 mandat, Mizrahi 1 mandat, Poalei Syjon lewica 1. W sprawie czwartego mandatu ma być osiągnięte porozumienie między Judenstaats partei a ogólnymi syjonistami grupy A.

Uchodźcy stwarzają w krajach osiedlenia nowe możliwości zarobkowe dla tubylców

Genewa, 14. 8. ŻAT. W Genewie rozpoczęły się obrady Komitetu Administracyjnego Światowego Kongresu Żydowskiego. Na sesji tej wysłuchano sprawozdań o sytuacji Żydów w różnych krajach, szczególnie zaś w krajach prześladowań antyżydowskich. Dyskusja nad sprawozdaniami toczyła się na posiedzeniu zamkniętym. Dr Nachum Goldmann w sprawozdaniu swym poinformował o rokowaniach, jakie przeprowadził z różnymi centralnymi organizacjami żydowskimi w sprawie realizacji planów światowej konferencji dla spraw emigracji i uchodźców. W związku z tym wysłuchano sprawozdania o możliwościach emigracyjnych w różnych krajach w rok po konferencji ewiańskiej. Ze sprawozdania wynika, że w roku 1938 w różnych krajach osiedliło się 71.000 uchodźców,

w tym 34.000 w Stanach Zjednoczonych. Ze sprawozdania wynika niezbicie, że

z gruntu fałszywe jest twierdzenie, jakoby uchodźcy stawiali się ciężarem dla miejscowej ludności, przeciwnie, z inicjatywy uchodźców powstały liczne nowe przedsiębiorstwa, które zatrudniają znaczną liczbę robotników.

Zasada ta potwierdza się nie tylko w krajach mało rozwiniętych gospodarczo, lecz również w krajach wysoko uprzemysłowionych, jak we Francji, Anglii, Belgii, Holandii i krajach skandynawskich. W samej tylko Francji zatrudnionych jest obecnie 10.000 robotników w przedsiębiorstwach, powstałych z inicjatywy uchodźców. Przeważnie są to zupełnie nowe gałęzie przemysłu, które dotychczas nie istniały we Francji. W Belgii z inicjatywy uchodźców powstały przedsiębiorstwa, które zatrudniają co najmniej 3.000 belgijskich robotników, w Anglii w takich przedsiębiorstwach znalazło zatrudnienie 15.000 bezrobotnych.

Dr. med. MACHAUF EDWARD

Specjalista chor. gardła, krtani i uszu

powrócił i ordynuje**Kraków, pl. Szczepański 5 tel. 118-22**

od zachodu. Zagrożona Europa zabiega o względy i sojusz u tych, którzy przed 19 laty zostali przez Polskę jako niebezpieczeństwo dla Europy raz na zawsze zlikwidowani. Polska o te względy zabiegać nie musi, gdyż czynem 15 sierpnia 1920 oraz długim okresem konstruktywnej polityki pokojowego współżycia potrafiła granice swoje od wschodu samodzielnie zabezpieczyć. Polska, nadal czujna na wszelkie przejawy rozkładowych wpływów ideologicznych, może jednak dzisiaj spokojnie zwrócić całą swą siłę ku niebezpieczeństwu, idącemu od zachodu. Niebezpieczeństwo to jest równie groźne, jak to, któremu Polska oparła się zwycięsko nad Wisłą. Elementy tego niebezpieczeństwa, niosącego zagładę europejskiemu dorobkowi kulturalnemu oraz niepodległości i historycznemu istnieniu każdego państwa — są analogiczne. Gruby materializm, barbaryzacja stosunków międzyludzkich i międzynarodowych, unicestwienie wolności człowieka, wykreślenie ze współżycia społecznego pierwiastka moralnego. Pierwszy impet tej wezbranej fali farbarzyństwa uderza znowu o bastiony i reduty polskiego przedmurza.

I znowu, jak przed laty 19-tu na straży tego przedmurza stoi armia polska, twór Wielkiego Marszałka, który nadał mu moc

ozięną i treść ideową. I znowu, jak przed laty 19-tu za tą armią stoi ramię przy ramieniu całe społeczeństwo, zjednoczone w obronie wspólnych, najświętszych dóbr. I znowu, jak przed laty 19-tu, zamilkły małe właśnie i spory. I znowu, jak przed laty 19-tu, na sztandarach sprawy bronionej przez Polskę przed sądem historii wypisane są te same prawdy i zasady, w imię których Polska u zarania swej niepodległości przeciwstawiła się nawałce od wschodu.

I znowu, jak przed laty 19-tu, rozstrzygnięcie historii będzie takie same w swej wyrazistości i ostateczności. Będzie triumfem wiecznotrwałych, niezniszczalnych ideałów moralnych, na których opiera się kultura Europy. Będzie zwycięstwem wolności, jako zasady i fundamentu współżycia w rodzinie narodów cywilizowanych, w której Polska zajmuje należne jej miejsce.

I znowu, jak przed laty 19-tu, na straży przedmurza stanęła armia polska z bronią u nogi. Geopolityczne położenie Polski zadecydowało o jej misji dziejowej, która nakazuje Polsce — żyć niebezpiecznie. U granic Polski rozgrywa się już teraz bitwa, która będzie — 19-tą decydującą bitwą w historii świata. O wynik tej bitwy możemy być spokojni!

Dr. EZRIEL CARLEBACH

LISTY KONGRESOWE

Z HAJFY DO GENEWY

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

GENEWA, w sierpniu

Godzina 12-ta w południe:

Ciężko wznosi się samolot z ziemi. Czyni jedną próbę po drugiej, wraca na murawę, nie może się oderwać od ziemi. Warczy i jęczy przy tym jak zmęczona klacz. I sam nawet nie wie, jak dalece słuszność jest po jego stronie.

Warczy jeszcze, i wciąż jeszcze nie może się oderwać gdy nagle czyni wytworny wielki łuk ponad lotniskiem.

Albowiem tu na dole stoi w porcie „Colorado“. I jakoś nie chce się człowiekowi wzniesić i tak sobie z lekkim sercem przelecieć ponad tymi kilkuset „nielegalnymi“, którzy siedzą już dziesiąty dzień na okręcie, naprzeciw miasta żydowskiego — tak blisko, a zarazem tak daleko od celu. Czy trwa jeszcze strajk głodowy na okręcie? Czy prawda to, że dziś pozwolą im wylądować?

Zapewne stoją tam na dole na pokładzie i patrzą ku nam. Czy mogą sobie wyobrazić, że to z takim lekkim sercem Żydzi wylatują z kraju, do którego ażeby się dostać — bładzili tak długo, głodowali, cierpieli?

„Colorado“, znika nam już z oczu. To bardzo dobrze. Długo nie można się w niego wpatrywać.

* * *

Godz. 2-ga popołudniu:

— Wyspa Rodos. Wyspa róż. Raj na ziemi. Perła Morza Śródziemnego. Wyspa chłodnych wiatrów...

Wyspa Rodos. Wyspa wygnania tysięcy Żydów, zamieszkałych tutaj od wieków. Piekło. „Żółta łata“ Morza Śródziemnego. Wyspa złych wiatrów...

Tutaj w porcie nie stoi już okręt z emigrantami, jadący do Palestyny. Nie, tutaj okręt — spłonął. Nadzy wyratowali się uchodźcy na ląd. Nago chodzą też, osłonięci papierami, łachmanami.

Dziewięciuś Żydów z Niemiec i Austrii, dziewięciuś Robinsónów Cruzoe, wśród kwitnących ogrodów, zacisznych will, wśród luksusowych hoteli na tej wyspie róż. Iluż z nich było tutaj w tych pałacach w charakterze gości, spędzając wywczasy, ilu kapało się w morzu, które ich teraz wyrzuciło, ilu suszyło się w słońcu, które teraz wyżera im kości?

Pasażerowie aeroplanu otrzymują herbatę i ciastka z koniakiem...

Ale któż może dotknąć się czegokolwiek?

* * *

Godzina 4-ta po południu:

— Ateny. Przebyliśmy już więc morze. Jesteśmy już po drugiej stronie. Jest nam już dobrze.

Więc skoro tak dobrze, dlaczego chodzą tutaj ci młodzi chłopcy i dziewczęta, których natychmiast poznajemy po ich niemieckim i krótkich spodenkach, że przychodzą z ośrodków hachszary, — dlaczego chodzą tutaj zatroskani, z takim lękiem w oczach?

Ach tak, byłoby się niemal zapomniało o tym zupełnie: przecież oni muszą dopiero przebyć morze w t a m t y m kierunku, by dotrzeć t a m, skąd myśmy przed paru godzinami wyruszyli. Chcieliby przecież całą duszą być już po t a m t e j stronie. Czekają dopiero wędrówka, może tyłu m i e s i e y, ile nas — godzin.

Nie mogą dość napatrzeć się naszym paszportom z hebrajskim tekstem, naszym wizom, zezwoleniom wyjazdu i powrotu. Patrzą na nas, jakby na czarodziejów, jak na aniołów, jakby na istoty wyższego rzędu.

A nam twarz płonie ze wstydu. Wstydzimy się naszych „przywilejów“, które mamy w stosunku do nich, choć są Żydami tak jak my, gospodarzami Palestyny, tak jak my, ludźmi, którzy mają prawo do swobodnego oddychania, tak jak my...

KURSY NAUCZYCIELSKIE „TARBUT“ W WILNIE

dla absolwentów gimnazjów (starego typu) i liceów ogólnokształcących

Zostały nieliczne wolne miejsca

Zainteresowani winni się zgłosić jak najrychlej. Informacji udziela sekretariat:
WILNO, UL. ORZESZKOWEJ 7

Dlaczego nam się tak dzieje? Za co im się to należy?

* * *

Ach, jak to teraz wyglądają podróże na Kongres! Ponad głowami nagich braci, ponad resztkami spalonych okrętów, ponad głodem i udręką — i tak etap za etapem.

A jak to kiedyś się jechało. Gdy tylko pociąg stawał, zjawiali się dobrzy znajomi o twarzach wesołych, gromkie okrzyki „szalom“ rozbrzmiewały po dworcach, ożywione rozmowy prowadzono po przedziałach, dowcipkowano... Jechało się w podniosłym nastroju jak chasydzi do cadyka, jechało się jak gdyby na święto, a z każdym kilometrem wzrastała radość, wzmagало się napięcie, entuzjazm.

Wszystko to minęło. Wszystko zmieniło się gruntownie.

* * *

Nazajutrz przed wieczorem:

— Genewa. Nie, nic się nie zmieniło.

W biurze kongresowym na dworcu odpowiadają ci nie po hebrajsku, ani nie po żydowsku — tak jak za wszystkich lat. Aparat organizacyjny nie funkcjonuje jeszcze należyście — tak jak za dawnych lat. Pensjonaty są zajęte i brak pokoi — tak jak za dawnych lat.

Po ulicach przylegających do dworca, krąży pierwsze małe grupki delegatów. Stawiają ostrożne kroki na nieznanym jeszcze terenie i wyglądają jak ekspedycje, które mają odkryć Amerykę. Na przedzie kroczy dumnie młodzieniec, prowadzący ekspedycję, który uważa, że umie nieco po francusku.

Nieco dalej w stronę miasta zaczyna cię jak zwykle kilku amerykańskich rabinów, pytając osłabłym głosem o koszerne restauracje.

Jeden z młodzieńców chwali się, że odnalazł fryzjera — Żyda berdyczewskiego, który po żydowsku mówi, że aż miło, i u którego jest się jak u siebie w domu. Ofiaruje się wskazać drogę, a kilku delegatów, którzy nie mają co do roboty, idą obejrzeć berdyczewskiego fryzjera.

Każdy pyta się, gdzie kto mieszka i zapisuje sobie adresy — Bóg wie po co i na co.

* * *

Wszystko jest jak było.

Przed gmachem teatralnym, zbudowanym na wzór opery paryskiej, stoją grupy delegatów, wskazując jeden drugiemu, że tutaj odbędą się obrady Kongresu i z najwyższym zainteresowaniem oglądają budynek. Przy okolicznych budynkach przed szkołą, przed jakimś urzędem, gdzie mają odbywać się posiedzenia frakcji i komisji, stoją pierwsi goście i witają się serdecznym „szalom alejchem“. Na

„Nalot“ na Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 14. 8. PAT. Wzorem europejskich stolic także i Rio de Janeiro przeżywało w nocy alarm lotniczy. Tłumy ludności z zainteresowaniem obserwowały „nalot“ oświetlonych samolotów oraz ostrzeliwanie ich przez artylerię przeciwlotniczą świetlnymi pociskami, wśród ruchomych słupów-strumieni światła, rzucanego przez olbrzymie reflektory. Pięknie wykonane ćwiczenia budziły tylko zainteresowanie, a nie grozę tłumów, obeszrewającej ludności, świadomej, iż wisząca nad Europą chmura wojenna nie zaciemnia brazylijskiego horyzontu.

czarnych tablicach wiszą już zawiadomienia o przełożeniu narad i o tych naradach i posiedzeniach, które odbędą się „z całą punktualnością“. A w salach obrad leżą już pierwsze stosy literatury kongresowej: ulotki, broszury, sprawozdania, materiały, odezwy, opisy instytucji, zaproszenia na konferencje.

W kawiarni naprzeciw teatru siedzą ci sami ludzie co zawsze, zajmując się układaniem nowego składu Egzekutywy. Zawodowi znawcy wszystkich tajemnic zapewniają tak jak przed dwoma i przed czterema laty, i jak zawsze, że Weizmann podaje się do dymisji, i że tym razem sprawa jest poważna.

Ogólni syjoniści grupy B. grożą, że jeśli sąd kongresowy uzna wybory kongresowe w Palestynie za legalne — opuszczą Kongres. A z sądu kongresowego donoszą tymczasem, że wybory w Luksemburgu, w Guatemali, Bułgarii, w Meksyku i w Marokku, chwała Bogu zostały już zatwierdzone.

* * *

Także Genewa nie zmieniła się zupełnie. Wiecznie stoją na wielkim moście zawieszonym ponad jeziorem, te same stare panny — Angielki, i robią zdjęcia. Cierpliwie pozuje z daleka Mont Blanc z ośnieżonym szczytem.

Tak samo tryska fontanna, a naprzeciwko w kawiarni dypomatycznej „Bawaria“ podziwia się wciąż jeszcze karykatury z dawnych dobrych lat, opatrzone własnoręcznymi podpisami Brianda, Stresemanna, Herriota, Dollfusa, MacDonalda.

Wciąż tłoczą się nowicjusze, by obejrzeć ów stolik kawiarniany, gdzie Lenin i Trocki godzinami wysiadali w swoich latach genewskich.

Sama Genewa, przyzwyczajona do obcych gości i turystów, nie wiele narazie interesuje się naszym kongresem. Tym bardziej że na razie zajęta jest innym kongresem — międzynarodowego związku motocyklistów, i inną paradą — wielkim szwajcarskim świętem sportowym, którego popisy gimnastyczne mają charakter wybitnie wojskowy. Plakaty głoszą, że miasto z radością oczekuje tego święta, do którego przygotowania są już w pełnym toku. Niestety tylko — żalą się afisze — dekoracja ulic chorągiewami pozostawia jeszcze wiele do życzenia i dlatego uprasza się publiczność...

Apel odniósł już skutek. Ulice wypełniają się już chorągiewkami.

* * *

Tak, jesteśmy już za granicą. Jesteśmy już w Genewie. Miasto, kongres — wszystko jak zawsze, wszystko w największym porządku. Jest już późna noc i można się udać na spoczynek.

Ale rano bierze się gazetę do ręki, wcisnąwszy pod drzwi pokoju hotelowego. Bierzesz gazetę i czytasz:

— Dwustu sześćdziesięciu siedmiu Żydów ujęto w trzech małych łupinkach obok Hajfy. Mieli na sobie tylko kostiumy kąpielowe.

Czytasz i czytasz. Za oknami lśni jezioro. Zdaleka błyszczy Mont Blanc. Przyjazne, łagodne słońce oblewa promieniami swymi zielone wzgórza. Jesteś w pięknej Szwajcarii. Jesteś w Genewie.

Kiedy jednak masz przed sobą tych kilka wierszy druku i czytasz, — jakaś siła tajemna rzuca cię w sekundzie z powrotem, tam — poprzez tysiące kilometrów, które dopiero co przebyłeś, z powrotem z Genewy do — Hajfy...

PRZEGLĄD PRASY

O odwet z powodu grabieży majątków w Niemczech

Artykuł „Kuriera Porannego“, który w bar-
dzo, obszernych wyimkach cytujemy, jest po-
niekąd rewelacją. Artykuł ten jest poświęcony
kwestii zarządzeń o charakterze odwetowym w
stosunku do Rzeszy Niemieckiej z powodu gra-
bieży mienia obywateli polskich, grabieży do-
konanej na zasadzie ustaw rasistowskich, za-
rządzeń wyjątkowych i tych wszystkich ele-
mentów ustroju narodowo - socjalistycznego,
które stawiają pewne grupy ludności po za na-
wiasem ochrony prawnej. Autor artykułu p.
Plutyński lansuje w nim myśl zastosowania re-
torsji w stosunku do mienia obywateli Rzeszy
w Polsce oraz utworzenia trybunału wyrów-
nawczego, któryby swymi orzeczeniami przy-
wrócił satn równowagi. Tego rodzaju idea „cle-
aringu“ gospodarczo - prawnego jest ze wszech
miar ciekawa. Postawienie sprawy jest zupeł-
nie słuszne. Zarazem stanowi ono jaskrawy
dowód przełomu, jaki dokonał się w mental-
ności pewnych sfer i organów prasowych. Na-
reszcie widzimy jasno postawioną zasadę, że
każdy obywatel polski jest objęty ochroną ze
strony Rzeczypospolitej, nareszcie doczekaliś-
my się stwierdzenia, że każdy obiekt majątko-
wy poza granicami Rzeczypospolitej jest częst-
ką mienia narodowego i nareszcie mamy stwier-
dzenie, że obywatela polskiego, który swą in-
icjatywą często torował drogi ekspansji handlo-
wej polskiej nie należy z tego powodu... karać
obojętnością dla jego krzywdy. Gdyby zasada
ta była postawiona przed 10-ma miesiącami,
nie miałibyśmy dzisiaj w Polsce zagadnienia
wysiedleńców z ziem Rzeszy w jego tragicznej
postaci.

Każdemu państwu — pisze „Kurier Poran-
ny“ — wolno stosować u siebie obyczaje
prawne jakie uznają za pożyteczne dla swe-
go rozwoju. Nie podzielialiśmy objawów zgro-
zy z powodu zamachów na „święte prawa
własności“ w państwach totalnych, uważając,
że obniżenie poziomu prawa w krajach ob-
cych odbije się przede wszystkim na ich lo-
sie, a nie na naszym.

Zgoda inaczej przedstawia się rzecz, jeżeli
w następstwie niezgodnych z naszym pozio-
mem prawnym wyjątkowych ustaw i rozpo-
rządzeń administracyjnych, podatkowych itp.
majątek obywateli polskich w obcym państwie
ulega uszczerbkowi czy zatruciu.

W wypadku konkretnym obywateli polskich,
którzy w Rzeszy niemieckiej, w Austrii, lub
Czechosłowacji ulokowali swoje kapitały.
Kraje te znane były sprzed wojny z dobrej
ochrony praw nabytych, a obywatele tam lo-
kujących oskarżyć by można nie o lekkomyśl-
ność gospodarczą, ale o lekkomyślność poli-
tyczną, a raczej o brak umiejętności przewi-
dywania. Przewidywanie zaś w sprawach poli-
tyki jest darem tak rzadkim, że nie było-
by słuszne za brak jego karać przeciętną prze-
nikliwość obdarzonego obywatela.

Pamiętać musimy, że majątek obywatela da-
nego państwa umieszczony za granicą jest
częstą całości mienia narodowego, że jed-
nym z pierwszorzędnych zadań państwa jest
właśnie obrona tego narodowego stanu po-
siadania. Jeżeli więc obce państwo wywłasz-
cza swoich obywateli, apelować oni mogą
jedynie do poczucia sprawiedliwości i rozu-
mu gospodarczego swego rządu. Jeżeli państwo
wywłaszcza obywateli innego państwa, to
musi się liczyć z tym, że to inne państwo u-
czyjni wszystko, co jest w jego mocy, aby
obywatela swego obronić od krzywdy, a ca-
łość majątku narodowego od uszczerbku.

Obywatele Rzeszy mieszkający w granicach
Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą mieć pre-
tensji o to, że ich majątek czynimy gwarantem
szkód wyrządzonych obywatelom polskim
przez rządy narodowo-socjalistyczne.

Sprawa ustanowienia Trybunału wyrówna-
wczego zdaje się ze wszech miar jasna i pro-
sta. Rzeczą główną jest, aby funkcjonował on
sprawnie i szybko, aby jego wyroki publiko-
wane stwierdzały, że Polska spełnia swój ob-
owiązek obrony mienia narodowego, że polskie
prawo wyrównywa straty i szkody, że nie
chcemy pozwalać, aby obywatele polscy by-

wali przedmiotem ustawowej grabieży.
Fiat iusticia!

Smutne skutki oportunistu

Tragiczne dla Węgier następstwa oportuni-
stycznej taktyki poszczególnych rządów w sto-
sunku do wicherzeń narodowo - socjalistycznych
omawia „Kurier Polski“. Jak zwykle tak i w
tym wypadku metoda odbierania przeciwnikom
„wiatru z żagli“ zawiodła. Zamiast walki z ob-
cymi agenturami zastosowano licytację w ra-
dykalizmie z wiadomymi rezultatami, które
swego czasu określili sami Węgrzy, że np. na
ustawach antyżydowskich Węgrzy stracili ner-
wy, Żydzi głowy a zyskał... śmiejący się trzeci.
Dziś przychodzi okres melancholijnych reflek-
sji, gdy mocodawcy tych, którym chciano wiatr
z żagli odebrać — prezentują do wyrównania
już nie tylko ideologiczne ale i... polityczne
weksle:

Popularne było przed niejakim czasem ha-
sło: odbierać przeciwnikowi wiatr z żagli.

Upatrywano w tem wielki i sprawdzony
przez doświadczenie realizm polityczny, spryt,
mądrość i dar przewidywania.

Różne były objawy tej teorii uzasadniającej
i usprawiedliwiającej te lub inne posunięcia
w polityce.

Był tacy, którzy twierdzili, że jest to teo-
ria niebezpieczna, bo w wyniku jej zastoso-
wania z wiatrów pomyślnych, które nauczyli
się cenić wszyscy od czasów Homera, sko-
rzysta przeciwnik, mierz nawet wróg zacię-
ty bez większego dla siebie wysiłku.

Wydarzenia ostatnich tygodni, zdaje się,
potwierdzają opinię tych ostrożnych i rozsąd-
nych.

Widzimy ilustrację wymowną tego na Wę-
grzech, na które zwracają się teraz oczy Eu-
ropy.

Rządzący tam obóz polityczny Jedności Na-
rodowej wyznawał teorię odbierania wiatru
z żagli przeciwnika. Oczywiście hołdował jej
w najlepszej wierze, w głębokim poczuciu pa-
triotycznym mocnym, gorącym i nie znającym
kompromisów jak to być musi u Węgrów, po-
siadających tysiącletnią historię, kulturę, tra-
dycję walk o niepodległość.

W myśl tej teorii nie tylko tolerowano
wiele sprawek podejrzanych ze stanowiska
niezawisłości węgierskiej, podejmowanych
przez hitlerowców węgierskich różnych auto-
ramentów, i tych ultra madziarskich, i tych
zbliżonych do niemieckiej partii nacjonal-
socjalistycznej.

Nie tylko tolerowano, ale aby odebrać im
wiatr z żagli spełniano ich życzenia i wsta-
niania.

Jeszcze sprawa państw bałtyckich

„Słowo“ wileńskie kontynuuje cykl swych
korespondencji ze stolic bałtyckich, poświęco-
nych zagadnieniu niepodległości państw bałtyc-
kich oraz ich stosunku do toczących się obec-
nie w Moskwie rokowań. Korespondencja, z
której wyjątek cytujemy poniżej, jest pisana
w dniu, w którym w stolicy Łotwy wylądował
samolot, wiozący z Moskwy do Londynu dyr.
Stranga, wzdłuż wybrzeży bałtyckich przesun-
ął się zaś statek wiozący do Moskwy członków
alianckich misji wojskowych. W państwach
bałtyckich zdają sobie doskonale sprawę, że
chodzi tu o ich pełną suwerenność i obronę
przed wszelkimi zakusami, a jednak państwa
te znajdują się w sytuacji, w której o tak ży-
wotnej dla nich sprawie nie mogą współdecy-
dować. Paradoksalność tej sytuacji uwypukla
cytowana korespondencja:

Ze swej strony rządy państw bałtyckich nie
zdołały się dotychczas na żadną urzędową
enuncjację, podkreślającą ich stanowisko wo-
bec rokowań anglo-sowieckich. Natomiast na
powstałą nad Bałtykiem panikę i krzyk w pra-
sie i opinii, dał odpowiedź Chamberlain. Spró-
wadza się ona do sensu, że: nie da zrobić krzy-
wdy państwom bałtyckim. — A państwa bał-
tyckie, które w gruncie rzeczy boją się Niem-
ców, — tej odpowiedzi się uczepliły i przy niej
nawet trwają oficjalnie, dając jednak obli-
ty wyraz w prasie, swym obawom o rezulta-
ty narad, które ponad ich głowami, decydu-

wać niejako mają o ich losie.

Takby się pokrótce przedstawiała sytuacja
dotychczasowa. Cóż się jednak dzieje dalej?
Oto Strang wraca w poniedziałek do Londy-
nu, nie osiągnęwszy wprawdzie porozumienia
co do interpretacji „agresji pośredniej“. —
Wszeako już w czwartek pruje fale Bałtyku
okręt wiozący delegację do rokowań milita-
rycznych w Moskwie, stanowiących przedłużenie
poprzednich. Z brzegów Estonii widać go, jak
płyynie. Z pokładu statku widać plaże i Strand
Tallina, na którym jeszcze w spokoju i dobro-
bycie kapie się tysiące obywateli wolnej re-
publiki. Ale statek się nie zatrzymuje. Płyynie
przez zatokę Fińską, omija państwa bałtyckie
wplywa bezpośrednio do Kronsztadtu...

A trzeba nie zapominać, że propaganda nie-
miecka działa. Działa, jak to mówią, „na całej
go“ w państwach bałtyckich.

Przymierze dwóch mistyków

Interesujący, „irracjonalny“ niejako aspekt
zagadnienia sojuszu wojskowego Japonii z o-
są omawia „Czas“ w artykule wstępnym. Na-
leży przyznać, że teza o mistyce jako czynniku
sojuszu politycznego, którego praktyczna war-
tość jest conajmniej problematyczna jest ze
wszech miar ciekawa i interesująca, jak to wy-
nika z cytowanego ustępu:

Zachodzi pytanie, dlaczego Niemcy i Japo-
nia mogą dążyć do zacieśnienia swych przy-
jacielskich stosunków, skoro żadna ze stron
na tem obiektywnie na rzecz patrząc nie mo-
że wiele zyskać, a może wiele stracić? Odpo-
wiedzi na to pytanie należy szukać naszym
zdaniem w pewnych czynnikach irracjonal-
nych mających jednak duży wpływ na poli-
tykę tak Japonii, jak i Niemiec.

Oba te państwa, każde na podstawie innej
ideologii, ogarnięte są mistyką imperialistycz-
ną. Każde z nich uważa, że ma do spełnienia
wielką misję, a spełnić ją może tylko, roz-
przestrzeniając swe panowanie.

W Japonii mistyka ta znajduje oparcie w ar-
mii. Armia japońska zależna jest bezpośrednio
od Mikada, i w gruncie rzeczy stanowi zupeł-
nie samodzielny czynnik polityki japońskiej,
czynnik nie liczący się z gabinetem, a tem
mniej z parlamentem, który w Japonii zawsze
był tylko dekoracją ustroju, czynnik opano-
wany przez mistyków japońskiego imperiali-
zmu.

Te wojskowe czynniki japońskie wymusza-
ją na narodzie japońskim coraz większe ofia-
ry na rzecz wojny w Chinach. To te czynniki
prą do wojny o opanowanie przez Japonię ca-
łej Azji. One nie liczą się z realnym układem
sił. Liczą więcej na siłę swej idei, na poświę-
cenie do jakiego zdolny jest naród kierowany
taką ideą.

Podobnie jest w Niemczech. I tam hitleryzm
reprezentuje w pewnej swej części mistykę
imperializmu niemieckiego. I tam są koła, li-
czące na to, że siła idei imperializmu niemie-
ckiego przewycięży przewagę sił antyniemie-
ckich obliczaną trzeźwym rachunkiem.

Zgaszony przebłysk

Jak zwykle na koniec — jakiś klejnocik
endeckiej skarbnicy myślowej. Wczoraj cyto-
waliśmy ustęp z artykułu „Słowa Narodowe-
go“, w którym po raz pierwszy można było do-
patrzeć się przejawu zrozumienia, że nie czas
teraz mówić o kwestii żydowskiej. Zarazem
daliśmy wyraz naszym obawom, że autor tego
artykułu po prostu „przemówił się“ i zostanie
za to odpowiednio przez władze partyjne „zru-
gany“. Dzisiejszy dzień wystawił naszemu da-
rowi przewidywania najchlubniejsze świadec-
two. W następnym wydaniu „Słowa Narodowe-
go“, które dzisiaj rano wylądowało na redak-
cyjnych biurkach — na miejscu odnośnego u-
stępu, który cytowaliśmy wczoraj w „Prze-
glądzie Prasy“ figuruje już — biała plama. Pa-
trzymy na pierwszą stronę, szukając nadruku
„po konfiskacie nakład drugi“. Nie ma takiego
nadruku! A zatem wewnętrzna — własna,
cenzura nakazała usunięcia tego ustępu. Biedny
autor za pewne musiał się nasłuchać nieprzy-
jemności. Chciał wmówić swym czytelnikom,
że w tej chwili należy wszystkie wysiłki skon-
centrować dla odparcia zewnętrznego niebez-
pieczeństwa. Inkwizycja partyjna potrafi się
już rozprawić z tego rodzaju — herezjami.

Przebłysk zrozumienia, który wczoraj zatlił
się w ciemnościach endeckiej myśli politycz-
nej został zgaszony. Na jego miejscu pozostała
— biała plama, t. j. pustka. Ano trudno! Nie-
spodzianką był dla nas tylko wczorajszy prze-
błysk, to, że przebłysk ten został szybko utra-
cony — już niespodzianką nie jest. (Re)

NASZYM ZDANIEM...

SPRAWA PRYMUSOWEGO WYSIEDLENIA NIEMCÓW TYROLSKICH, która stała się ciekawym, ropiącym wrzodem zarówno o charakterze politycznym jak i moralnym (z żadnego pociągnięcia faszystów z wyjątkiem pogromów żydowskich nie wylało się może tyle cuchnącej ropy moralnej) nabiera w ostatnich dniach nowego oblicza. Okazuje się bowiem, że Hitler i Mussolini postanowili oczyścić Południowy Tyrol z ludności, by w tym bastionie górskim stworzyć centrum przemysłu wojennego państw osi, niedosiężne dla wrogich samolotów. Dotychczasowe centra przemysłowe Włoch w dolinie Padu nie są w tym względzie dostatecznie pewne.

W tym samym czasie Włochy usiłowały swymi manewrami wykazać słuszność swej teorii „wojny błyskawicznej”. Jest to teoria naciągnięta i będąca dla Włoch niejako „cnotą z konieczności”, ponieważ ich zasoby uniemożliwiają im prowadzenie wojny „na przetrzymanie”. Okazało się jednakże, że niemieccy doradcy sztabowi, którzy pilnie kontrolują przygotowania wojenne swego sojusznika, nie mają pod tym względem złudzeń. Liczą się oni raczej z tym, że prędzej znajdzie się armia francuska w dolinie nadpadanańskiej, niż armia włoska w południowej Francji. I z tych rozważań wzięła się koncepcja przeniesienia ośrodka życiowego włoskiego przemysłu zbrojeniowego w pobliże granic niemieckich, choćby to miało nastąpić kosztem cierpienia, egzystencji, łez i katuszy 200.000 Niemców. Berlińscy obserwatorzy włoskich manewrów dali tym samym do poznania, uczyniwszy to zresztą już poprzednio na łamach fachowej literatury wojskowej że włoska teoria wojny błyskawicznej może rzeczywiście w praktyce doprowadzić do... rozstrzygnięcia błyskawicznych, ale w kierunku przez autorów teorii zupełnie... nieprzewidzianym

(ch)

W CHWILI OBECNEJ, GDY O SWĄ EGZYSTENCJĘ historyczną i państwową walczą wielomilionowe narody — walka o życie 4-ech ludzi nie powinna budzić większego zainteresowania. A jednak! Od szeregu tygodni wre bój dyplomatyczny i prawny o życie czterech zamachowców chińskich, zamkniętych w zablokowanej koncepcji brytyjskiej w Tientsinie. Nie ma oczywiście żadnej doktryny politycznej, z wyjątkiem anarchizmu, która by głosiła terror indywidualny. Nie ma zasady moralnej, któraby terror rozgrzeszała, a jednak walka, najświętsza i najwznioślejsza o najwyższe dobro narodowego bytu uczyniła w pewnych sytuacjach zamachy polityczne aktami „wyższej konieczności” o promieniu je aureolą legendy i bohaterstwa. Tak było z akcją polskich niepodległościowców w r. 1904—1905, taką walką toczy obecnie naród chiński z drapieżnym najeźdźcą. Czterech Chińczyków schroniło się pod opiekuńcze skrzydła Union Jacku. I w chwili, gdy zdawało się, że i ten brytyjski ze względów oportunistycznych ugnie się przed najeźdźcą i wyda czterech bojowników wolności — odezwało się sumienie cywilizowanego świata, odezwało się poczucie prawa i sprawiedliwości, które jest wyższe od norm pisanych i konwencyonalnych porozumień dyplomatycznych. Prof. Norman Bentwich imieniem grupy intelektualistów brytyjskich sprzeciwił się formalnie zasadzie prastarego przywileju „Habeas corpus” ekstradycji czterech Chińczyków, żądając formalnego postępowania dowodowego. Żądaniu stało się zadanie. W ten sposób największa zdobycz nowoczesnego prawa, zdobycz, którą zna daune prawo polskie w normie „neminem captivabimus nisi iure victum” promieniuje na te odległe skrawki brytyjskiego imperium, jakimi są koncesje daleko na wschodzie i dzięki temu promieniowaniu prawa i sumienia ludzkości dla czterech bojowników chińskiej wolności zaświtał promyk nadziei. „Habeas corpus” znaczy dosłownie „zachowaj swe ciało”. Okazuje się, że czasem potęga prawa i sumienia, które nakazują... „zachować ciało” jest silniejsza od polityki, która ciągle żyje obawą... „utrąty twarzy”.

(ch)

SEMINARIUM DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

z ięz. wykł. hebrajskim „**TARBUT**” w Wilnie

Przyjmuje się zgłoszenia na kurs I. i II.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 i 3 września Informacji udziela sekretariat:
WILNO, ul. Orzeszkowej 7

Gdańsk w szacie codziennej

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdańsk, w sierpniu.

Demonstracyjne przyjęcie, jakie zgotowano pociągowi naszemu przed wjazdem na dworzec, gdy oddziały S. A. stojąc wzdłuż toru kolejowego skandowały „Sieg Heil” i „ein Reich, ein Volk, ein Führer” — kazało nam przypuszczać, że ujrzymy obraz rozagitowanej i shisteryzowanej ludności. Sytuacja, która przedstawiła się oczom naszym wygląda jednak zupełnie inaczej. Mowy nie ma o podnieceniu panującym wśród całej ludności. Jedynie płatne oddziały szturmówek spółki Forster - Greiser starają się nadać miastu oblicze obozu wojskowego, gotowego każdej chwili do marszu. Ludność miasta jest raczej przestraszona widmem grozy wojennej nad nią zawieszanej. Obawia się ona również, że straci skąpą kromkę chleba, którą jej jeszcze pozostawili władcy nazistowscy. Mieszkańcy miasta nie wychodzą prawie poza dom pozostawiając ulicę oddziałom szturmowym i „turystom” z Trzeciej Rzeszy, których widać na każdym kroku. Sterroryzowani gdańsz

cych robotników na fabrykach u Kruppa i tp. Oto oblicze prawdziwej „turystyki” z Trzeciej Rzeszy do Gdańska...

Udział ludności miejscowej w tych wszystkich „wyczynach” jest minimalny. Objawia się to choćby w licznych hasłach i napisach malowanych na murach, których policja już prawie nie ściera, gdyż w ciągu krótkiego czasu ukazują się nowe. Oto widzę, jak grupa gdańskiej młodzieży opozycyjnej zawiesza nielegalny plakat. Robotnicy naprawiający bruk czytają plakat z zaniepokojeniem, rozglądając się jednocześnie, czy nie nadchodzą szturmowcy, gdyż Schupo nie wyda... Oto jednak spostrzegł to nadzorca robotników i puścił się w pogoń za chłopcami. Jakby spod ziemi wyrosło kilku członków S. S. Nie długo trwał pościg. Jednego z chłopców złapano, a „triumfujący” szturmowcy okładali biedaka pałkami, przyrzekając mu dłuższy „wypoczynek” w Dachau lub Oranienburgu. Zapomnieli o konieczności uprzedniego wystawienia paszportu zagranicznego dla przeznaczonego na eksport delikwenta... Temu wszystkiemu przyglądał się beczynnie stojący na rogu stary pocziwy Schupo, mrucząc pod nosem „armer Teufel”...

Jak mi opowiadano, uprawia również i policja swoistą opozycję. Były wypadki, gdy podczas rozruchów antyżydowskich zakazano policjantom stawiania w obronie mienia żydowskiego, a większość funkcjonariuszy nie mogąc znieść straszliwych scen, łamała rozkazy interwencją na rzecz bezbronnych ofiar żydowskich. Mówił mi o tym również wspomniany przeze mnie jedyny Żyd właściciel sklepu w Gdańsku. Czuje się on dziś odpowiedzialny za losy policjanta, który stojąc na posterunku w myśl wydanych rozkazów, nie reagował, gdy zaczęto rabować sklepik starego kupca. Odwrócił się tedy udając że nie widzi, poczym próbował się oddalić. Po chwili jednak odwrócił się i z groźnym okrzykiem „so geht es nicht weiter” — zaczął rozpędzać plądrujących sklep szturmowców. Nie jest to zresztą wypadek sporadyczny. Opór stawiany terrorowi nazistowskiemu wzmaga się z każdą chwilą. Gdańszczanie sabotują każde zarządzenie władz hitlerowskich, co się najlepiej ujawnia podczas uroczystości i pochodów, gdy za uczestnictwo odpowiedzialna jest specjalna komisja „reprezentacyjna” każdego domu.

Komisje te mają teraz wiele trosk przy zakwaterowaniu „turystów”, gdyż koszar przygotowuje się dopiero, ze względu zaś na tak „ożywiony sezon” koniecznym się stało rekwirowanie mieszkań prywatnych. Gdańszczanie nie chcą jednak przyjmować do mieszkań swoich „kochanych” gości, znanych ze swoich wyczynów bestialskich. Nie wolni mieszkańcy Wolnego Miasta, których „turysty” niemieccy chcieliby oswobodzić z „niewoli” marzą o pozbyciu się nieproszonych „obrońców”, operujących pałkami i sztyletami... Mordy „sądów” kapturowych są bowiem w Gdańsku na porządku dziennym jak w przeddzień „rewolucji” narodowo - socjalistycznej w Niemczech. Dla zatuszowania ich wspomni na się o nich jedynie w kronice kryminalnej, dokąd bezsprzecznie kwalifikują się ich wykonawcy.

W Gdańsku powtarza się wszystko dokładnie według dobrze znanego szablonu. Mało kulturalni reżyserzy nie uwzględnili nawet kolorytu lokalnego miasta portowego, pozostającego w ciągu długich wieków pod wpływami polskimi. Schematyczna „Massenpsychologie” Prusaków nie zawsze odpowiada gdańszczanom, nasiąkniętym potrochu indywidualizmem polskim. Widać to właśnie przy

Dr. med. IZYDOR FISCHHAB
choroby wewnętrzne-elektroterapia
przeprowadził się
KRAKOWSKA 9 TELEFON 109-50

czanie jedynie pod presją, poganiani szturmowcami, urządzają „spontaniczne” demonstracje, by słuchać „impro wizacji” znanego „Kulturtragera” p. Goebbelsa... Na ulicach widać na każdym kroku samochody z niemiecką tabliczką „D”. Są to przeważnie wielkie wozy ciężarowe, jakich tysiące widziałem w marcu podczas marszu na Pragę. Są one jak i w Pradze, przeważnie pomalowane nazwami wielkich firm niemieckich jak „I. G. Farben”, Siemens i tp. Wozy tych samych firm zmobilizowane zostały dla transportu wojsk do Czech. Dziś sprowadzają tysiącami „turystów”. Przysiągłbym, że widział ich na Słowacji, czy gdzieś na Rusi Podkarpackiej, albo we Wiedniu podczas „Anschlusu”. Jak mnie poinformowano, część tych wozów, noszących nazwy firm, należy do Reichswehry lub do oddziałów szturmowych, ale i w samych Niemczech jak i zagranicą woła czynnik decydujący w Trzeciej Rzeszy nie wzbudzić zbyt wielkiej uwagi przejazdem tych olbrzymich wozów. Są one używane nie tylko w „polityce zagranicznej”, ale i w „wewnętrznej” i przerzucane są z jednego „zagrożonego” odcinka „frontu wewnętrznego” na drugi, gdy chodzi o „pacyfikację” głodują-

EKIPY GOŚCI ZAGRANICZNYCH na tegorocznym „Parteitag” w Norymberdze będą mocno przerzedzone w stosunku do lat ubiegłych. Przyjadą tylko włoscy waszle i japońscy generalowie, nadto ci, którzy przyjechać muszą, np. Hiszpanie. W ostatnich dniach stało się wiadomym, że nikt z Polski nie przyjedzie nikt (ks. Trzeciak nie będzie np. mógł odnowić kontaktu z Erfurtem). A jeszcze w zeszłym roku szły do brunatnej Mekki poważne pielgrzymki. Pielgrzymom dostawał się ze strony gościnnych gospodarzy wikt i opierunek a nadto na drogę pourotną spora... kolekcja ideologicznych próbek, w nadziei na szerszy zbył. Zapowiadająca się wcale obficie wymiana „dóbr kulturalnych” została dosyć brutalnie przerwana. Dlatego w tym roku nie będzie w Norymberdze pielgrzymów z Polski. Zbyt wielu jest wśród nich... pokutników, którzy kierują swe kroki ku — demokracji Canossie.

(ch)

masówkach, gdy wszystko się wylamuje i nie chce ulegać ogólnej scenerii narzuconej przez pruskich landsknechtów, którzy zajęli we wielkich „Mercedesach” na gościnne występy. Gdańszczanie sterroryzowani zacinają jednak usta i milczą, lub mówią — szeptem. Przez cały dzień szepcze się od ucha do ucha i podaje się z ust do ust. „Es kommt der Tag”... Terroryzuje się ludzi widmem przyszłości postokroć gorszej od strasznej teraźniejszości. Naprzemian obiecuje się wszystkie cuda wymarzonej Walhalli hitlerowskiej tym co zechcą dobrowolnie wstąpić do Freikorps. Część ulega obietnicom, a jest to przede wszystkim część zubożałej i zdemoralizowanej inteligencji i drobnomieszczaństwa. Inni zaś w obawie straszliwej karni czekającej ich za „zdradę narodową” przez przynależność do stronnictw demokratycznych, stara się za trzecią swą „haniebną” przeszłość pozorną gorliwością neofitów...

Przypadek zetknął mnie też z jednym z takich nowo upieczonych gorliwców, kryjącego pod brązową koszulę hitlerowca dawną niebieską bluzę socjal - demokracji. Znajomość z nim zawarłem w dość dziwnych warunkach, gdyż chciał mnie zaaresztować za chodzenie w miejscach niedozwolonych, stanowiących „strenges Militärgeheimnis”. To tylko z pozoru i w pierwszej chwili wydawało mi się, że zupełnie swobodnie mogę się poruszać na terenie „wolnego” miasta. Przyjemne to złudzenie nie trwało jednak długo. Poczuliem na sobie ostry świdrujący wzrok dwóch par oczu, unikających jednak uprzejmie mojego spojrzenia, gdy starałem się w nie spojrzeć. Przeszedł mnie „miły” dresczyk dobrze mi znany z „samotnych” spacerów po Berlinie, Wiedniu, a szczególnie ostatnio w Pradze, gdy człowiek wyszedłszy na miasto, spisywał „testament” i zostawiał stereotypowe polecenia u kolegów po piórze, zaczynające się słowami: jeśli nie wrócę... Nie odwracając się, widziałem dwa cienie sunące za mną krok w krok w niewielkiej odległości. Pocieszałem siebie, że przecież to jest Miasto Wolne... Wtem zagrzmiął mi nad uchem głos: Halt! Zuück! Cofnąłem się instynktownie, powracając jednak natychmiast i żądając wyjaśnień. Szturmowiec nie chciał ze mną w ogóle mówić wywijając mi łufą krótkiego karabinka przed nosem. Dopiero po okazaniu polskiej legitymacji prasowej stał się bardziej łaskawy i mniej służbisty. Obejrzał mnie jeszcze raz badawczo, poczem zbliżając się do mnie szepnął znacząco: „Tędy wiedzie droga na Boschofsberg... Wojsko niemieckie i Luftabwehrgeschütze”... Po chwili dodał dla objaśnienia. — Jestem socjalistą i nienawidzę nazich, którzy mi brata zamordowali za to, że był ich przeciwnikiem... Nie mogłem już dłużej... Wyglądali naszą rodzinę, odebrawszy wszystkim pracę... Wyczerpany byłem nerwowo i zresztą co tu kryć — z głodu. Poszedłem do nich, ale czekajcie mordercy!”

Słowa te wykrzyknął prawie z zaschniętej ze stania na słońcu gardzieli, ale nagle rysy jego przybrały kamienny wyraz żołnierza pruskiego spełniającego obowiązki służbowe. Głos jego brzmiał sucho z „urzędową” imperywnością, gdy głosił mi kazał odejść. Obejrzałem się i w niewielkiej odległości spostrzegłem moich „aniołów stróżów”, niby obojętnie przypalających papierosy.

E. MADANES

Tragedia uchodźców przed sądem belgijskim

Bruksela, 14. 8. ZAT. Przed sądem w Verviers (niedaleko granicy belgijsko - niemieckiej) odbyła się rozprawa sądowa, wytoczona młodej Żydówce wiedeńskiej, aresztowanej wraz z matką pod zarzutem przekroczenia granicy ze sfałszowaną wizą belgijską. Złamana przeżyciami, matka popełniła samobójstwo w celi aresztu przed rozprawą. Córka zeznała w sądzie, że wizy otrzymała, ona i jej zmarła matka, w Kolonii, gdzie za nie zapłaciła bardzo dużo, i były pewne, że wizy zostały wystawione zgodnie z prawem przez miejscowego konsula belgijskiego. Sąd skazał Wiedenkę na 15 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary, zarządzając niezwłoczne wypuszczenie jej na wolność.

Widoki na wznowienie rozmów angielsko-japońskich

Tokio, 14. 8. PAT. Amb. Craigie odwiedził w poniedziałek w południe szefa delegacji japońskiej na konferencję z W. Brytanią. Kato. Według informacji ag. Havasa ambasador brytyjski powiadomić miał Kato, że spodziewa się nadejścia instrukcji z Londynu w ciągu najbliższych dwóch dni oraz że dotyczyć one będą zagadnień ekonomicznych, m. in. zagadnienia srebra chińskiego. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii przy tej sposobności ponownie zapewnił przedstawiciela Japonii, że opóźnienie w nadejściu instrukcji nie zostało bynajmniej spowodowane przez dążenie do przewleknięcia rokowań, lecz powstało tylko na skutek wielkiej zawilżności zagadnienia i konieczności przeprowadzenia rozmów z Francją i Stanami Zjednoczonymi A. P. Pomimo wyjazdu przedstawicieli władz wojskowych w łonie delegacji japońskiej ujawnić się ma pewien optymizm w sprawie dalszego przebiegu rozmów.

Dr. med. LEON GLÜCK
powrócił
i ordynuje Kraków, XXII.
WITA STWOSZA 27. tel. 155-28

Sensacyjny zwrot w sprawie kradzieży słynnego obrazu Watteau

Paryż, 14. 8. PAT. W poniedziałek po południu młody malarz paryski Rosjanin Sergiusz Bogusławski zgłosił się do władz sądowych w celu oddania płótna, które, jak twierdzi on, jest skradzionym dnia 11 czerwca b. r. w Luwrze obrazem Watteau. Malarz zeznał przy tym, że oburzony z powodu odrestaurowania tego obrazu, zabrał go do swej pracowni i przywrócił do stanu pierwotnego. Bogusławski oświadczył ponadto, że napisał książkę w tej sprawie. Działal bez współników i podczas kradzieży ograniczył się do zdjęcia obrazu z miejsca, w którym wisiał i schowa-

Los 4 Chińczyków jeszcze nie przesądzony

Londyn, 14. 8. PAT. W brytyjskich kołach dyplomatycznych udzielono w poniedziałek wyjaśnienia, że czterech Chińczyków, aresztowanych w Tientsinie pod zarzutem zabójstwa urzędnika Czenga, pozostają w rękach władz koncesyjnych. Realizacja postanowienia w sprawie wydania tych Chińczyków, zależy obecnie od rady miejskiej międzynarodowej koncesji w Tientsinie.

5000 uchodźców żydowskich w drodze do Szanghaju

Londyn, 14. 8. PAT. Z Szanghaju donoszą, że zarząd miasta zawiadomił administrację koncesji międzynarodowych oraz konsulaty zagraniczne, że żaden transport uchodźców europejskich nie będzie odtąd dopuszczony na teren miasta. Zakaz ten jednak, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie będzie zastosowany do uchodźców żydowskich, znajdujących się obecnie w drodze z Europy do Szanghaju, a których liczba oceniana jest na około 5 tysięcy.

nia go pod marynarkę. Następnie Bogusławski oddał się do dyspozycji władz sądowych. (Jak wiadomo, chodzi tu o słynny obraz Watteau, przedstawiający młodzieńca, a zatytułowany „L'Indifferent”, t.j. „Obojętny”. — Red.).

Paryż, 14. 8. PAT. Władze sądowe potwierdzają, że odniesiony dziś obraz przez malarza rosyjskiego jest istotnie dziełem Watteau „L'Indifferent” (Obojętny), skradzionym 11 czerwca b. r., którego wartość oceniana jest na 7 milionów franków.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 14 sierpnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22—22.50, jednolita czerwona i biała 20.75—21.25, zbierana 19.75—20.25, żyto standart I 14.50—14.75, standart II 13.50—13.75, jęczmień jednolity 17.75—18.25, przemiałowy 17.25—17.50, pastewny 16—16.50, owies niezadyszczony 19—20.50, standart I (lekko zadyszczony) 18—18.50, standart II (zad. dop.) 17.50—17.75, mąka pszenna wyługowa 30 proc. 40.25—42.75, 35 proc. 39.25—42.25, gat. I. 50 proc. 37.25—38.75, gat. IA 65 proc. 33.25—34.75, gat. II 35—65 proc. 30.25—32.25, gat. II 50—60 proc. 27.75—29.25, gat. II 50—65 proc. 27—27.50, gat. II 60—65 20.50—21, razowa 95 proc. 14—14.50, pszenka śrut. eksp. o zaw. pop. do 2.5 proc. 27.25—27.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 25—25.25, razowa 95 proc. 21.50—21.75, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 25—25.25, otręby pszenne staandartowe niskie 16.75—11, średnie 9.50—10, żytnie standartowe 9.50—10. — Obroty i tendencja: pszenica 156 spokojna, żyto 70 spokojna, jęczmień 50 spokojna, owies bez obrotów spokojna. Ogólny obrót 585 ton. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAN, 14 sierpnia. Żyto minus 25 gr. owies zdrowy suchy 13—14, mąka żytnia minus 75 gr., mąka żytnia wyo. 30 proc. 22.50—23, gat. IA 55 proc. 21—21.50. Reszta notowana bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 239 spokojna, żyto 1106 lekko zniżkowa, jęczmień 346 spokojna, owies 57 spokojna. Ogólny obrót 2433 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 14 sierpnia. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 102, Norblin 91, Cukier 34.75, L.P. 79, Węgiel 30.50. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe 4 1/2 proc. poz. wewnętrzna 60.50, 3 proc. poz. inwestycyjna I em. 71, II em. 70, 5 proc. poz. konwersyjna 64, 5 proc. poz. konwersyjna kolejowa 61, 4 proc. poz. konsolidacyjna ode. grube 61.25, ode. drobne 60.50, 4 proc. poz. dolarowa (dolarówka) 38.75. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4 1/2 proc. ziemskie Ser. V 53.25, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 93, 5 proc. listy m. Lublina z 1933 r. 55.

Lord Halifax znowu przerwał urlop

Londyn, 14. 8. PAT. Brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax powrócił w poniedziałek do Londynu, gdzie zamierza pozostać do środy, po czym kontynuować ma swój urlop wypoczynkowy.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 14. 8. (G) Od dłuższego czasu w gmachu towarzystwa „Ort” przy ul. Gdańskiej mieścił się obóz uchodźców żydowskich z Niemiec, liczących przeszło 140 osób. Obecnie sytuacja wysiedleńców staje się z każdym dniem tragiczniejsza, ze względu na wyczerpanie się funduszy Komitetu Pomocy. W bieżącym tygodniu udać się ma do kompetentnych czynników specjalna delegacja celem zainteresowania ich losem uchodźców.

Łódź, 14. 8. (G) Przed Sądem Okręgowym stanął dziś Franciszek Rasnarski, który w toku dyskusji wyraził się obelżywie o Marszałku Piłsudskim. Został on ekazany na 6 miesięcy więzienia.

Łódź, 14. 8. (G) Na słup telegraficzny przy ul. Łokietka wyszedł dziś jakiś młody chłopiec. Po dotknięciu przewodu wysokiego napięcia, chłopiec doznał ogólnego porażenia.

Dewizy: Braksla 90.55, Gdańsk 99.75, Amsterdam 285.95, Kopenhaga 111.40, Londyn 24.93, Nowy Jork czek 5.32, Nowy Jork kabel 5.32 3/8, Oslo 125.25, Paryż 14.13, Sztokholm 128.40, Zurych 120.25, Rzym 27.89, Berlin 212.01. Tendencja nieco mocniejsza.

Demokracja musi być czujna i silna!

Na marginesie dyskusji o obliczu duchowym Niemiec współczesnych

(M. K.) Na łamach niemieckiej prasy emigracyjnej toczy się obecnie niezwykle żywa — miejscami nawet bardzo namiętna dyskusja o obliczu duchowym Niemiec współczesnych. — Jest to kwestia niezwykle interesująca. Chodzi o to, czy poza Niemcami hitlerowskimi istnieją jeszcze inne Niemcy; a jeśli istnieją, te inne Niemcy, czy zdolne są one do wzięcia na siebie odpowiedzialności za losy swego narodu. Hitler dotychczas występował jako prawdziwy „ambasador ducha niemieckiego“, jako istotne i najgłębsze wcielenie wszystkich marzeń i tęsknot niemieckich. Czy ma prawo ku temu? Zaprzecza mu tego prawa mała garstka emigracji niemieckiej. Znajdujemy się teraz w przededniu wojny światowej, którą chce na nowo rozpętać wielki ryzykant i niszczyiciel ludzkości, uważający siebie za wodza swego narodu. Zrozumiała jest więc rzecz, że świat zadaje sobie pytanie, czy z łona tego narodu wyłonić się może siła, która potrafi otoczyć bandę ryzykantów i gangsterów politycznych ostrokołem powszechnej pogardy i wypalić rozżarzoną żelazną zadżumione już trucizną hitlerowską ośrodki nienawiści.

A ponieważ równolegle do tej dyskusji na łamach niemieckiej prasy emigracyjnej toczy się również na łamach francuskiej prasy dyskusja na temat przyszłych celów wielkiej wojny europejskiej, którą chcą światu narzucić Niemcy, warto chociażby tylko pobieżnie streścić całą tę dyskusję, uwypuklając tylko jej motywy zasadnicze. Warto to uczynić chociażby dlatego tylko, że wciąż dochodzą nas głosy nie tylko prasy endeckiej, ale i ozonowej o rozbieżności interesów polskiej i żydowskiej racji stanu. Publicyści żydowscy stale odpowiadają, że jest to tylko sztucznie stworzona fikcja, która ma zasłonić olbrzymie zakłopotanie, jakie sprawił tym pachciarzom patriotyzmu w Polsce ubóstwiany przez nich „wódz“ narodu niemieckiego. Nie ma, a nawet być nie może rozbieżności między polską a żydowską racją stanu, jako że żydowska racja stanu za swój obiekt ma głównie Palestynę, a realizowanie syjonizmu nigdy i pod żadnym warunkiem nie może być szkodliwe ani dla społec-

zeństwa, ani dla państwa polskiego. Ponieważ jednak wciąż słyszymy głosy, że żydostwo walczy tylko z obozem hitlerowskim, podczas gdy Polska walczy z Niemcami jako takimi — warto poświęcić parę słów tej równoległej obok siebie płynącej dyskusji zarówno na łamach prasy francuskiej, jak i niemieckiej.

Niemiecką dyskusję zaczął jeden z czołowych publicystów niemieckiej emigracji politycznej Leopold Schwarzschild, redaktor tygodnika „Das neue Tagebuch“. Schwarzschild jest publicystą o szerokich horyzontach myślowych, o temperamentie jednak nieco czupurnym i że tak powiemy, dośrodkowym. Lubi płynąć przeciwko prądowi i stara się nader

UPRAWNIONY DENTYSTA
I. FRISCH
KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 45.
POWROCIŁ

troskliwie o to, by mieć rację nawet wtenczas, kiedy mu wszyscy naokoło tej racji odmawiają. Tym razem wsadził kij w mrowisko, a był to niestety kij, który szkodę przyniesi nie tylko mrowisku, lecz i ludziom, obok tego mrowiska przechodzącym. Punktem wyjścia rozważań Schwarzschilda było pytanie: Co będzie po tej drugiej, wielkiej wojnie światowej, którą rozpęta wielki niszczyiciel niemiecki, gdy się znajdzie w ślepej uliczce bez wyjścia? — Jeśli zwyciężą Niemcy hitlerowskie, liczyć się możemy z długo trwającym zmierzchem świata kulturalnego. Pod cieniem opancerzonej pięści niemieckiej panować może tylko śmierć, a wszelkie życie kwitające przemieni się w cmentarz. Cóż będzie jednak, jeśli Niemcy przegrają, co jest o wiele bardziej prawdopodobne? Z natury rzeczy powstanie w Niemczech chaos, a pytanie tylko zachodzi, czy same Niemcy zdolne są do opanowania tego chaosu. Istnieje tu tylko alternatywa: albo rezultatem katastrofy niemieckiej mogą być niemieckie Sowiety, albo zwycięscy będą musieli wziąć w swe ręce proces uzdrowienia Niemiec. Obie te możliwości są bardzo przykre,

Dr. Leon Goldberger

spec. chorób kobiecych

powrócił

Kraków, Rynek Podgórski 12 tel. 133-14

bo Niemcy bolszewickie, to zastąpienie jednej niewoli — drugą. Ponieważ jednak naród niemiecki nie żył nigdy w aurze wolności, nie potrafi z siebie wyłonić siły, któraby posiadała odpowiedni autorytet, by tę misję wychowania wziąć na swe barki. Misję tę wziąć muszą na siebie państwa zwycięskie, które na pewien czas odegrać muszą rolę mentorów i kuratorów niedojrzałego do wolności narodu niemieckiego.

Rozumie się samo przez się, że te wywody publicysty wprowadzie bardzo utalentowanego, ale też i bardzo przekornego, wywołały w całej emigracyjnej prasie niemieckiej ostrą polemikę. Wszystkie odcienie politycznej emigracji niemieckiej, począwszy od katolicyzmu niemieckiego, którego reprezentantem jest książę Hubert zu Löwenstein, poprzez centralny komitet ongiś najsilniejszej niemieckiej demokracji sacjalnej, aż do komunistów wszelkich odcieni, zareagowały na występ redaktora tygodnika „Das neue Tagebuch“ jako na akt zdrady narodowej. Znalazł się tylko jeden pisarz niemiecki, który solidaryzował się ze Schwarzschildem, ale i ten pisarz nie reprezentuje właściwie żadnego kierunku politycznego, nie ma za sobą żadnej organizacji, ani nie ma też do dyspozycji żadnych pieczętek partyjnych. Pisarzem tym był Emil Ludwig, który jednak zabrał głos w trakcie dyskusji między Leonem Blumem a jednym z najwybitniejszych przedstawicieli francuskiego obozu nacjonalistycznego, de Kerilissem. Możemy pominąć ten występ wybitnego pisarza, który zawsze był solą w oku zawodowych historyków, ponieważ jego tak bardzo popularne monografie były przeważnie areną czysto subiektywnego ustosunkowania się do bohatera danej monografii. Emil Ludwig szczerze kocha naród niemiecki, a ta miłość, która się teraz przemieniła w bezgraniczną rozpacz, dyktowała mu chwilową chęć oderwania się od narodu nie buntującego się przeciwko straszliwie upokorzonemu gangsterowi politycznemu....

Przejdźmy jednak do dyskusji francuskiej. Toczyła się ona głównie, jak już powiedzie-

168)

W ciągu owych niezmiennie rzadkich chwil, gdy byli z sobą sami, czuł, że wiążą ich coraz ciśniej nici czułości i duchowego pokrewieństwa. Czuł to, choć wzruszeń swych nie umiał jasno określić, czuł wbrew wszystkiemu, instynktem. Nie mógł znieść myśli, że straci ją teraz wraz z tym wszystkim, czym była dla niego. Cierpiał nieznośnie. Ogarniała go rozpacz. Był na swój wiek mało doświadczony i poraz pierwszy zakochany. Nigdy dotąd nie wkroczył na ową pustynną drogę, która dzieli krainę marzeń od twardej rzeczywistości.

Ania wychodziła właśnie z bramy, gdy taksówka dojeżdżała do teatru. Nie czekając, aż auto stanie w miejscu, wyskoczył, kazał szoferowi zaczekać i stanął przed nią bez tchu, poblady.

— Aniu! Muszę z tobą pomówić. Auto czeka. Wsiadaj.

Ania trzymała w ręku walizeczkę, szeroki miękki kapelusz z czarnego filcu ocieniał jej twarzyczkę. Policzki majaczyły niewyraźnie w półmroku, ale oczy rozblęły na jego widok, pełne zdziwienia.

— Ależ Krzysiu! Dlaczego? Co się stało? Czy — czy może Antosiowi? — Głos jej załamał się. Była wylekniona.

— Tu nie chodzi o Antosia, — odrzucił, tracąc panowanie nad sobą. — Chodzi o mnie.

Zaciągnął opierającą się do taksówki.

— Proszę jechać — do Richmond, — krzyknął do szofera.

— Piłeś? — spytała cicho, wciskając się w kąt auta.

— Niestety nie. Chcę być po prostu sam na sam z tobą. Wreszcie raz. Oto wszystko. Pojeździemy do mojej pracowni, dobrze?

Poruszył się, by rzucić szoferowi adres, ale poło-

żyła mu rękę na ramieniu i wstrzymała go.

— To niemożliwe. Jest za późno. Powiedz mu, żeby pojechał do Three Arts.

— Dobrze. — Zwrócił się do niej, chwycił jej rękę i ścisnął ją mocno w swej dłoni... Aniu! Czy to prawda, że ty i Spurgeon...? Powiedz! Czy to prawda?

Dyszał ciężko. Był bez kapelusza, pukiel włosów osunął się na czoło. Wyglądał jak człowiek bliski szaleństwa. Ania nie odpowiadała; odwróciła głowę. Wtedy wydawało mu się, że cały świat się zapada.

— A więc to prawda, — szepnął.

— Przestań, — rzekła Ania. — To boli. — Uwolnił jej palce z uścisku. Zapadło milczenie. Auto pędziło przez opustoszałe ulice. Siedziała z rękoma splecionymi na kolanach, z głową pochyloną. Widział mglistą bladeść jej policzków spod szerokiej krepy kapelusza, jej szczupłe ramiona, ślicznie zarysowaną szyję. Coś załamało się w nim. Dreszcz wstrząsnął całym jego ciałem. Poczł miękkie dotknięcie jej dłoni na swym policzku.

— Mój biedny Krzysiu, — szepnęła.

Wyprostował się. — Nie widzę cię spod tego kapelusza, — rzekł niedorzecznie. — Zdejm go.

Zdjęła kapelusz i opuściła. Krzysiu nachylił się ku niej, ujął jej twarzyczkę w dłonie i jął się wpatrywać w nią, jakby chciał wbić sobie w pamięć każdy szczegół jej rysów — kolistość wspaniałych rzęs, łagodny, wykrój warg, całą jej utajoną słodycz.

— A więc przyszedłem za późno, — szepnął.

— Tak, — odparła. — Za późno.

W oczach jej lśniących w półmroku, wyczuł cudowne zrozumienie, nieskończoną litość, która pozabawiła go resztek nadziei.

(C. d. n.,



liśmy, między Leonem Blumem a Henri de Kerillisem, chociaż zabierali w niej głos tak wybitni publicyści, jak E. Bure i Pertinax. Możemy się ograniczyć tylko do pojedynku między Blumem a Kerillisem jako, że inni „turniejowicze“ właściwie niczego nowego nie wnieśli do tego turnieju dwóch pierwszorzędnych i walczących z sobą bez żadnego podstępów napastników. Eufant terrible prawicy francuskiej, nie ustraszony Don Kiszot nacjonalizmu francuskiego Kerillis rozpoczął swe harce jak zawsze jasnym sformułowaniem tezy zasadniczej: naród niemiecki był, jest i będzie narodem agresywnym i zaborczym. Historia wykazuje, że ilekroć naród ten zdobywał się na siłę, dążył zawsze do hegemonii nad światem. Zrozumieli to należycie Clemenceau i Foch, ale niestety nie mogli uratować pokoju świata, ponieważ mieli do czynienia ze szlachetnym utopistą Wilsonem i chytrym demagogiem Lloydem Georgiem. Należy więc poprawić błąd historyczny traktatu wersalskiego i raz na zawsze rozbroić i unieszkodliwić dla świata Niemcy. Tak mniej więcej sformułował Kerillis cele przyszłej wojny światowej, której złowrogi cień rzuca się na drogę naszego życia.

Wywody te nazwał przywódca socjalizmu francuskiego Leon Blum odwróconym albo też zapożyczonym u Hitlera rasizmem. Hitler twierdzi, że naród niemiecki powołany jest przez Opatrzność do panowania nad światem, a Kerillis widzi w narodzie niemieckim rasę przekłą, której złośliwość można tylko w ten sposób usunąć, że się ją raz na zawsze unieszkodliwi. Jest to jednak zaprzeczenie wszelkiej kultury i wszelkiego postępu. Nie ma nigdzie w Europie żadnej czystej rasy, a pojęcie narodu nigdy się nie kryje z pojęciem rasy. Nie ma odpowiedzialności zbiorowej, dlatego nie można narodu niemieckiego obarczyć odpowiedzialnością za tak groźne dla całej ludzkości i zbrodnicze zamachy hitleryzmu. Traktat wersalski wywołał krytykę całkiem zasłużoną, chociaż przyznać się musi, że poraż pierwszy w historii świata odrzucono w tym traktacie zasadę imperializmu, proklamując na jej miejsce hasło samookreślenia narodów. Poraż pierwszy od 150 lat zawarto traktat bez upokarzających dla zwyciężonych trybutów, bo żądano od nich tylko naprawy szkód przez nich wyrządzonych. Niestety, traktat ten upokorzył tylko Niemcy, nie łamiąc ich równocześnie zupełnie. Stworzono trybunę międzynarodową, ale nie uposażono jej w żadną egzekutywę. Powtórte partie polityczne, które po pogromie cezaryzmu niemieckiego doszły do władzy, nie miały dostatecznej siły by prowadzić energiczną walkę z demagogią, która na swych falach wyniosła Hitlera. Partie te zresztą nie znalazły nigdy żadnego oparcia ze strony zwycięzców i dlatego, gdy stoimy w obliczu katastrofy, którą rozpętać chce niesumienności i nie liczący się w niczym ryzykant niemiecki, musimy pamiętać o tym, by nie powtórzyć błędów Wersalu. Celem nowej wojny jest właśnie dopomożenie tym nowym Niemcom, które same muszą przeprowadzić dzieło uzdrowienia swego narodu.

Nie można Leonowi Blumowi odmówić racji. Szlachetny ten starzec, który w przedziwny sposób łączy socjalizm z humanizmem, postawił kwestię całkiem jasno, a co najważniejsze, całkiem realnie. Utopistą bowiem jest Schwarzschild, jeśli przypuszcza, że zwycięskie państwa zechcą na siebie wziąć rolę mentora i wychowawcy narodu niemieckiego. Utopistą jest też Kerillis, usiłując nas przekonać, że pokój może być uratowany — rozczłonkowaniem Nieniec. Z dużą satysfakcją stwierdzamy, że właśnie żydowski mąż stanu, będący równocześnie gorącym patriotą francuskim, nie kieruje się żadnym resentymem, lecz tylko najszczerzą troską o przyszłą ludzkość. My Żydzi wierzymy w rozwój ludzkości, wierzymy w człowieka i dlatego chociaż zalewa nas powódź nienawiści, nie przestaniemy nigdy głosić hasła sprawiedliwości i równouprawnienia. Niebezpieczeństwem dla świata jest gangsterizm polityczny, który teraz opanował Niemcy. Tak długo nie zapanuje pokój na świecie, jak długo nie nałoży się na tych ludzi kaftanów bezpieczeń-

ZYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“ STRADOM 11

Tylko 7 dni! **WIELKA SENSACJA!** Tylko 7 dni!
DZIS we wtorek dnia 15-go sierpnia 2 przedstawienia o godz. 4.15 pop. (ceny zniżkowe) i 8.45 w.
Gościłone występy SZ. DZIGANA I. SZUMACHERA, J. KAMENA
mistrzów humoru
na czele pierwszorzędnego zespołu
w wielkim widowisku p. t. „NADIR UN WAJN NISZT“
 Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru

Anglia i Żydzi -- naturalnymi sprzymierzeńcami w Palestynie

Pomimo polityki MacDonalda — przymierze nie zostanie zerwane

Londyn. 14. 8. (ZAT) „Palestine“ organ brytyjskiego Komitetu Propalestyńskiego, zaznacza w artykule wstępnym, że Anglia i Żydzi są w sprawie palestyńskiej naturalnymi sprzymierzeńcami, i że pomimo polityki MacDonalda przymierze to nie będzie zerwane.

W Białej Księdze — pisze „Palestine“ — zostały pomieszczone czynniki trwałe z czynnikami przemijającymi. Wybuchy terroru arabskiego były stałym zjawiskiem wśród Arabów zarówno pod władzą Turków i arabskich paszów z 19 wieku, jak i za panowania brytyjskiego w wieku dwudziestym. Burzliwość i kłótniowość są charakterystycznymi cechami życia arabskiego. Ale sytuacje tymczasowe i sztucznie tworzone nie mogą być podstawą życia politycznego. Tymczasem proponuje się obecnie prawdziwe interesy wszystkich zainteresowanych w przyszłości kraju poświęcić dla politycznej aberacji na skutek sytuacji przemijającej. Brytyjskie interesy narodowe mają być poświęcone dla rzeczy, która w najlep-

szym wypadku jest tylko wygodą polityczną. Realne interesy arabskie mają być ofiarowane dla pożądlivosti małej, kierowanej przez mufiego grupy, pragnącej władzy politycznej. I z tej też racji mają być okrutnie zdradzone interesy i potrzeby żydowskie. Taka polityka nie opiera się ani na sprawiedliwości, ani na zasadzie równego traktowania narodów, ani na świętości uroczystych zobowiązań.

Stwierdzając następnie, że politycy żydowscy zdają sobie sprawę, iż przeznaczenie narodowe Żydów związane jest z Wielką Brytanią, „Palestine“ wywodzi, że „nie nie zdoła w większym stopniu uradować wrogów zarówno Anglii jak i Żydów, jak właśnie rozbięcie przymierza anglo żydowskiego. Żydzi jednak — wbrew Mac Donaldowi i wbrew własnemu żelotom, nie dadzą się wciągnąć do tej pułapki. Będą się oni przeciwstawiali polityce Białej Księgi i walczyli o siedzibę narodową. Pokonają oni zapory do dzieła odbudowy we wspólnej pracy z narodem brytyjskim.“

Antysemityzm -- narzędziem Hitlera!

Henri de Kerillis o antysemityzmie jako niebezpieczeństwie dla frontu pokoju

Paryż. 14. 8. (ZAT) Prawicowy publicysta francuski Henri de Kerillis omawia w „L'Époque“ w dłuższym artykule niebezpieczeństwo antysemityzmu dla bloku państw pokojowych. De Kerillis wymienia następujące motywy, skłaniające nazistowską Rzeszę do krzewienia w świecie hasła antysemitycznego: Po pierwsze, nazistom potrzebny jest dla ich sprzymierzeńców wspólny wróg: jest nim Żyd. Po wtóre, antysemityzm, jest środkiem, ułatwiającym łamanie jedności narodowej krajów demokratycznych. Następnie, patriotyzm Żydów i ich przywiązanie do ojczystych krajów uważany jest przez hitlerowców za obalenie ich doktryny. Jakże mają oni tłumaczyć dominującą pozycję Disraeliego w dziejach Anglii? Jak mają hitlerowcy wyjaśnić swym ludziom fakt, że naród amerykański dwukrotnie wybrał na stanowisko gubernatora stanu New York Żyda Lehmana? Jak wyinterpretować olbrzymie sukcesy zbrojeń angielskich, które są w dużej mierze skutkiem pracy Żyda Hore Belisha? Jak wytłumaczyć fakt, że najwierniejszym współpracownikiem Clemenceau, był Żyd

Georges Mandel, dziś jeden z tych ministrów, którzy najwnikliwiej widzą sytuację?

W tych dobitnych przykładach i na przykładzie uczonych Żydów Niemcy widzą stałe dla siebie i swego kraju niebezpieczeństwo. Ale są i inne przyczyny. Nazizm jest wrogiem wszelkiej religii. Pod względem liczby swych wyznawców religia żydowska jest najmniejszą i także tu — podobnie jak w taktyce politycznej — Hitler posługuje się metodą wymierzenia pierwszego uderzenia w przeciwnika najsłabszego. Kolejność podobna do poczynania w zakresie sukcesów politycznych: najpierw zostali podbici Austriacy, następnie Czesi, aby móc później podjąć walkę z Francuzami, Rosjanami i Anglikami. Antysemityzm jest zatem tylko rozgrywką wstępą do bezlitosnej wojny przeciwko katolicyzmowi i protestantyzmowi, które są przez hitlerowców równie nie nawiązane jak judaizm. Z tych względów — konkluduje de Kerillis, Hitler będzie we wszystkich warunkach kontynuował bezlitosną walkę z Żydami.

W Protektoracie -- zbiorowe samobójstwa

Katowice. 14. 8. (ZAT) Z Pragi donoszą: Organ „protektora“ „Prager Abend“ zapowiada w najbliższym czasie wydanie szeregu zarządzeń, mających spowodować odseparowanie na terenie całego „protektoratu“ Żydów od „Aryjczyków“ w miejscach zebrania publicznych. Gdziekolwiek to będzie możliwe, dostęp Żydów do tych miejsc będzie zakazany, w innych wypadkach nastąpi wprowadzenie specjalnych przepisów ghettowych. Będzie to dotyczyło hoteli, restauracji, kawiarni, bibliotek, czytelników publicznych, kąpielisk i in. W szpitalach wprowadzone będą oddzielne sale dla

„nie Aryjczyków“. Przedsięwzięcia żydowskie będą w tym celu znaczone. „Prager Abend“ dodaje, że w większości okręgów przepisy w tym kierunku zostały już wydane — mają one jednak obecnie otrzymać ważność prawną.

Fala samobójstw w „protektoracie“ nie ustaje. Z popełnionych w ostatnich dniach samobójstw wymieniają dwa samobójstwa zbiorowe: rodziny żydowskiej Viola, oraz małżonków Weinberger — oboje w wieku 60 kilku lat.

stwa. Z narodem niemieckim nikt wojny nie chce prowadzić, ale świat musi być czujny, by znowu w społeczeństwie niemieckim jak to było w 14-tu latach republiki weimarskiej do głosu nie doszły żywioły anarchiczne i niszczycielskie. Ta czujność jest koniecznością

dziejową dla demokracji, jeśli chce w ogóle żyć. Kraje, które tej czujności nie miały, popadły w niewolę. Młoda demokracja, która narodzić się musi z odmetów wojny, musi być przede wszystkim silną, czujną i rządzoną...

Wieczory teatralne

Tragedia pięknej i bogatej kobiety

„Julia kupuje sobie dziecko“. — Komedia M. Siera i O. Maura. — (Gościnne występy Marii Malickiej)

Zdarza się, że bogate kobiety są nieszczęśliwe, zdarza się, że bogate kobiety są piękne i nieszczęśliwe. Przeżywają tragedię mitycznej królowej Midasy, któremu się wszystko, czego się jego ręce tknęły, przemieniało w złoto. Tak bardzo biedne mogą być kobiety bogate, ale nie wynika z tego, że wystarczy odpowiedzieć tylko niedołą takiej biednej bogatej kobiety, by już z tego powstała komedia lub nawet tragedia. I taką historię trzeba umieć opowiedzieć z talentem, a bez talentu nie zbudowano jeszcze żadnej uczciwej sztuki dramatycznej.

Nie wiemy, czy dwaj hiszpańscy ojcowie komedii, z którymi przyjechała do nas p. Maria Malicka, są ludźmi talentu, ale ta komedia świadczy tylko o tym, że posiadają sztukę bawienia publiczności. „Julia kupuje sobie dziecko“ jest błahostką, do której nie wolno strzelać z ciężkiej artylerii. Wszystko to jest prawdą, ale czy to zwalnia nas od wszelkich zarzutów? Czyż nie mamy prawa żądać od spółki hiszpańskiej która zdaje się jeszcze przed zwycięstwem gen. Franco zdobyła sobie swą komedią zaprzyjaźnione Włochy, by pisząc nawet błahostkę niekoniecznie szukali od nas dyspensę od wszelkiej logiki? Można sobie bowiem dobrze wyobrazić granda hiszpańskiego, który za 4 miliony zgadza się na rolę ojca i po urodzeniu dziecka ma się natychmiast ulotnić jak kamfora, ale tego rodzaju ptak niebieski nawet pod fascynującym urokiem pięknej kobiety nie zmienia się nagle w typowego filistra. Sztuka musiała mieć happy end, ale taki finał nie musi koniecznie być aż tak moralizująco naiwny.

Mniejsza jednak o to wszystko — wystarczy że przyjechała do nas z tą błahostką hiszpańska, jak zawsze nader płynnie przetłumaczona przez p. Jachimecką, nasza przemiła Krakowianka p. Maria Malicka. Jesteśmy bardzo uprzejmi wobec tak czującego gościa, zwłaszcza, że p. Malicka gra rolę rozkapryszoną, nieszczęśliwą bogatą kobietą z dużym, być może nawet za dużym umiarem, ale cieszymy się szczerze że wybitna ta artystka przeżyła już być kierowniczką teatru, wstępując do zespołu Teatru Narodowego. Nie będzie już więc musiała myśleć wyłącznie tylko o sztukach dla p. Malickiej, bo uczyniła to ludzie być może bardziej od niej powołani. P. Malicka będzie mogła być tylko artystką dramatyczną, a wyjdzie to na zdrowie zarówno jej samej jak i scenie polskiej...

Z zespołu wymienić możemy przede wszystkim p. Plucińskiego artystę zdaje się o niepospolitych walorach uwodzieńskich na scenie, oraz starego naszego znajomego p. Modrzewskiego, artystę subtelny i inteligentny. Sztukę reżyserował p. Nowacki, który też z humorem odegrał dwie role epizodyczne. W roli figlarnej pokojowej wystąpiła p. Pomian.

M. K.

Dżigan-Szumacher-Kamen
Z okazji ich występów w Krakowie

Dżigan i Szumacher znani są żydowskiej publiczności teatralnej ze swoich doskonałych dialogów, monologów, arcyzabawnych kawałów i osobliwej interpretacji piosenek. Występy ich cieszyły się zawsze dużym powodzeniem i nie mniejszym zapewne powodzeniem cieszyć się będą również obecnie. Aby zrozumieć przyczynę tego niezmiennego powodzenia, należy sobie uprzytomnić podsta- wowe elementy ich genre'u rewiowego.

Przysłowiowy, bogaty głęboki — mimo pozorów rozśmieszającej lekkości — humor żydowski ukształtował się w duszy ludu żydowskiego na ciernistych szlakach jego codziennej niedoli. Zbyt często wypadało Żydowi biadać w przystępie bezbronności nad gorczyznią dnia powszedniego, musiała się więc wytworzyć w jego duszy jakaś substancja, która go broniła przed wewnętrznymi upadkami. W gwarze ludu żydowskiego, w anegdotach i dowcipach żydowskich znajdujemy wyraźną tendencję do bagatelizowania i ośmieszania własnych kłopotów, zmartwień, przeszkód i wysiłków, do deprecjonowania niedostępnych dóbr doczesnych. Wyobraźnia ludu żydowskiego stworzyła legendarne postacie (np. Froim Grajdinger, Herszele Ostropoler), które bezlitosną rzeczywistość zwalczają skutecznie przy pomocy wymyślnych, śmiesznych kawałów. Humor żydowski ma charakter wybitnie samoobronny. Jak anioł stróż zjawia się on w różnorodnej postaci w chwilach złych i ciężkich, by rozcieńczyć ich gorzyc.

Dżigan i Szumacher, artyści, organicznie związani z życiem ludu żydowskiego, ucieleśniają ów osobliwy żydowski humor. Jest on częścią składową ich mentalności, a nie — jakby się zdawać mogło — owocem stylizacji scenicznej: udane koncepty artystyczne — literackie nastroją tylko szeroką możliwość wyładowania się ich głębokiemu humorowi. Zamaszyste gesty Dżigana i „batlań ska“ uległość Szumachera rozśmieszają widownię nie mniej, aniżeli najlepsze dowcipy w słowie. We wszystkim bowiem, co stanowi wyraz humoru żydowskiego, publiczność znajduje upragniony, celowy, utajony zresztą w jej własnej duszy element, który zjawia się w chwilach, grozących depresją. A chwil takich nie brak przecież w naszych smutnych czasach.

Co do Józefa Kamena, który znany jest publiczności naszej jako jeden z najwybitniejszych aktorów Trupy Wileńskiej, należy podkreślić, że to, co Dżigan i Szumacher wyrażają w sposób bezpośredni spontaniczny, on wyraża bardziej dyskretnie przy pomocy doskonałej recytacji i przemysłanych efektów artystycznych. Różnica zachodzi więc tylko co do formy, a nie rodzaju i treści.



KRONIKA ŻYDOWSKA

WYROZNIENIE PRZEZ WATYKAN KSIĄŻKI UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. Z Pragi donoszą: Uczony żydowski J. L. Rabinowitz, który przed paru miesiącami wydał książkę p. t. „Rudymenty języka biblijnego — Tysiąc werstów biblijnych“ dostał z Watykanu list w wyrazami uznania wraz z powiadomieniem, że książka będzie zalecona do bibliotek katolickich. Podobne zawiadomienie Rabinowitz otrzymał także od katolickiej kurii metropolitalnej w Pradze.

INTERWENCJA NA RZECZ WIĘZIONYCH W SARAFAND. Generalny sekretarz rządu palestyńskiego, Mac Pherson, przyjął naczelnego rabina Palestyny, dra I. Herzoga, z którym omówił sprawę internowanych w obozie izolacyjnym Sarafand.

WSTRZYMANIE NAPŁYWU LEKARZY-UCHODźCÓW DO AUSTRALII. Prasa londyńska donosi, że australijskie władze federalne zawiesiły tymczasowo wydawanie wiz wjazdowych lekarzom — uchodźcom ze względu na trudności urządzenia się lekarzy w Australii.

DZIECI UCHODźCÓW W SZANGHAJU. Rada miejska Szanghaju oddała do dyspozycji żydowskiego komitetu pomocy uchodźcom budynek, w którym zakwaterowanych będzie 4000 dzieci uchodźców.

UCHODźCY W GWATEMALI. Bazylejska „National - Zeitung“ donosi, że rząd Gwatemali będzie w przyszłości udzielał wiz wjazdowych takim uchodźcom, których krewni już mieszkają w Gwatemali. Będzie natomiast wstrzymane wydawanie wiz turystycznych uchodźcom, okazało się bowiem, że wielu uchodźców, przybyłych za takimi wizami, nie opuściło granic Gwatemali.

„REICHSVERTRETUNG DER JUDEN IN DEUTSCHLAND“. Z Berlina donoszą, że na mocy zarządzenia władz rządowych Reichsvertretung der Juden in Deutschland została upoważniona do mianowania zarządów w tych gminach żydowskich, które nie mają zgodnie z przepisami wybranej reprezentacji. Decyzje Reichsvertretung w tym zakresie są wiążące ostateczne.

W sumie: trójka znakomitych wesołów, która zjawia się dziś na scenie teatru letniego, stworzy zespół, który z pewnością szturmem zdobędzie serca publiczności teatralnej.

ANTONIA WHITE

Co ona mówi przy śniadaniu

W 3 ROKU ŻYCIA.

Chcę szynkę. Nie chcę kaszki. Brzydka kaszka. Młoda nie jest dzieckiem. Młoda chce szynki.

W 7 ROKU.

Dlaczego ja muszę pić mleko, mam? Przecież na przykład konie są silne, nieprawda? A konie nie piją mleka, gdy już przestały być źrebkami, no nie? — Dlaczego nie łajesz Lili? Ona nie wypija mleka, a przecież jest o wiele młodsza ode mnie... Czy dostanę dziesięć groszy na lody, jak wypiję całą szklankę?

W 12 ROKU.

Ty niedobre stworzenie! Zostawiłaś mi tylko trzy parówki. Daj mi ten kawałek chleba. Nie mogę czekać na toasty. I tak spóźniłam się na spotkanie z Franką. Czy ktoś widział moją francuską gramatykę? — Nie, mamusi, moja szyja jest naprawdę zupełnie czysta. To światło tak pada.

Czy możesz mi dać dwadzieścia groszy na kawałek czekolady, który sobie kupię po drodze do szkoły? Jak nie, to na pewno będą osłabiona w obiad! Przecież czekolada krzepi, mam!

W 15 ROKU.

Nie mam sposobu, aby się nie spóźniać. To czesanie i zakręcanie loków trwa lata... Muszę zmienić system i zacząć się czesać tak, jak Stefa.

Po co te słoty jedzenia dla mnie? Ja chcę tylko grapefruit i czarną kawę... I dlaczego, mamusi, nie mam być szczupłą, jeśli to mi się podoba? Mam, dlaczego jestem jeszcze za młoda, aby używać pomadkę do warg? Stefa już używa, a jest o trzy tygodnie młodsza ode mnie.

W 18 ROKU.

Czy jesteś absolutnie pewna, mam, że nie było listu do mnie? Marysiu, czy napewno nikt do mnie nie telefonował wczoraj wieczorem? — Ktoś w tym domu fatalnie załatwia wszystkie zlecenia!... Nie... nikogo specjalnie nie mam na myśli. Jedynie dziwię się, to wszystko... Nie, nie chcę jeść śniadania, dziękuję... Pójdę się trochę przejść... Nie, nie będę przechodziła obok sklepu z rybami, mam... Dokąd idę?... O, gdziekolwiek... Gdzieś, gdzie będę mogła być sama.

W 22 ROKU.

Och, mój najdroższy, te śniadania razem z tobą są zachwycające. Ach, gdy sobie przypominam to wstrętne śniadanie rodzinne... całe lata nieskończone tych śniadań. U nas będzie inaczej... zawsze tak, jak dzisiaj... Kochanie, dlaczego musisz się tak śpieszyć do tego wstrętnego biura? Dziewięć pełnych godzin, nim cię znowu zobaczę... Nie wiem, jak ja to wytrzymam.

W 24 ROKU.

Ryszardzie... śpiesz się! Już dwa razy w tym

tygodniu spóźniłeś się na autobus o 9-ej. Możesz łatwo stracić posadę... a całe życie! Nie potrzebujesz się śpieszyć z powrotem, jeśli będziesz musiał pozostać w biurze nieco dłużej... Idę dzisiaj wieczorem do mamy... chce ona dać mi szereg pięknych modeli rzeczy, jakie ja i Lili nosiliśmy, będąc dziećmi. Zostawię ci coś do zjedzenia w lodowni. Czuję teraz poprostu jakiś wstręt do gotowania!... No, teraz śpiesz się...

W 30 ROKU.

Zosiu, moje dziecko, nie obieraj nigdy jajka w ten sposób... jesteś już dorosłą dziewczynką. Chodź tu, Jasiu i wypij swoje mleczko. Mamusia nigdy nie sprzeciwiała się, gdy trzeba było wypić mleko. Janku, mój drogi, jeśli wyjdiesz dzisiaj pięć minut wcześniej, to zdążysz wstąpić do sklepu i poprosić, aby mi przysłano przed obiadem sześć pomarańczy. Muszę je wycisnąć dla dziecka. I nie zapomnij zostawić mi pieniędzy na rachunek dla rzeźnika, dobrze?

W 40 ROKU.

Nie interesuje mnie, co ojciec mówi. Idź od razu na górę i zmyj tę szminkę z twarzy przed śniadaniem. Jesteś o wiele za młoda, aby się malować. Nie wiem, doprawdy, do czego doprowadzą te dzisiejsze dziewczęta... To nie prawda, Ryszardzie... A nawet gdyby była prawda, byłoby wstrętne z twojej strony zaprzeczanie mnie i podkopywanie mój autorytet w oczach dzieci. To jest wprost haniebne, jak ty rozpieszczasz Stefcię... Och, kochanie, czy rzeczywiście sądzisz, że byłam sympatyczniejsza w jej wieku?

W 45 ROKU.

Och, Ryszardzie... jak mogłeś? Ja zawsze wierzyłam ci bez zastrzeżeń... To nie była moja wi-



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Dalszy wzrost wywozu węgla w lipcu

Wywóz węgla kamiennego w lipcu br. wyniósł według danych tymczasowych 1.319 tys. ton i był o 12 tys. t. większy w porównaniu z czerwcem br., kiedy wynosił 1.307 tys. t. W lipcu r. ub. eksport wynosił 1.030 tys. t. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę w lipcu br. — w związku z większą o 2 liczbą dni roboczych — spadła w porównaniu z czerwcem o 3,5 tys. t. i wynosiła 51 tys. t.

Na poszczególne grupy rynków wywieziono (w tys. ton — w nawiasie różnica w porównaniu z czerwcem br.): rynki środkowo-europejskie 212 (+32), skandynawskie 309 (+35), bałtyckie 3 (-3), zachodnio-europejskie 315 (-45), południowo-europejskie 221 (-6), pozaeuropejskie 35 (-17), węgiel okretowy 166 (-2), W. M. Gdańsk 57 (+18). Najwięcej wzrósł wywóz węgla do Słowacji, W. M. Gdańska, Szwecji i Finlandii. Najwięcej spadł wywóz węgla do Argentyny i Francji.

Przeładunek węgla w portach polskiego obszaru celnego wyniósł w lipcu br. 1.056 tys. t. wobec 1.107 tys. t. w czerwcu br., czyli spadł o 51 tys. t. W szczególności w Gdyni przeładowano 621 (-24) tys. t., w Gdańsku zaś 435 (-27) tys. t.

Spożycie cukru w Polsce

Spożycie cukru w Polsce wzrasta stale w szeregu ostatnich kampanii. Zwiększa się zarówno spożycie ludzkie, jak i spożycie na paszę, na podkarmianie pszczoł i na cele przemysłowe. Przeprowadzając szczegółową analizę zużycia cukru w Polsce tyg. „Polska Gospodarcza“ (zeszyt 32, z dn. 12 bm.) stwierdza m. in., że spożycie ludzkie cukru wyniosło w kampanii 1937-38 — 11,91 kg na głowę ludności. Istnieje jednak wielka rozpiętość w spożyciu cukru w poszczególnych województwach. Np. mieszkaniowie Warszawy spożywają rocznie 43 kg, mieszkaniowie Śląska — 21,4 kg, woj. poznańskiego — 15,9 kg, woj. łódzkiego — 14,4 kg, woj. krakowskiego 14,1 kg, woj. pomorskiego 12,1 kg. Spożycie w innych województwach jest już mniejsze od przeciętnej dla całej Polski, przy czym w woj. wołyńskim stanowi 6,9 kg. na głowę ludności, w woj. stanisławowskim 6,6 kg, w woj. tarnopolskim 6,7 kg, w woj. poleskim 5,3 kg i w woj. nowogródzkim 5 kg.

na... Służąca położyła list w kopercie przy moim talerzu, a ja otworzyłam go, nawet nie spojrzawszy na adres. Dzięki Bogu, że wszystkie dzieci są poza domem... Ale będą chciały wiedzieć o wszystkim, gdy się rozpoczną kroki rozwodowe... Nie, Ryszardzie, nie ma innej drogi wyjścia. Wszystko się dla nas skończyło... Jak możesz nawet pomyśleć o tym, abyśmy jeszcze...?

W 50 ROKU.

Panie radco Ryszardzie! Czy to nie brzmi wspólnie? Teraz, kiedy otrzymałeś nominację, mój kochany, będę musiała sprawić sobie kilka eleganckich sukien! Chyba nie zechcesz, aby twoja stara żona kompromitowała cię nędzną garderobą i brakiem elegancji?

W 60 ROKU.

Poproszę tylko o grapefruit i czarną kawę, jeśli można. I dlaczego właściwie nie mam być wysmukła w moim wieku, jeśli to mi się podoba? Tylko dlatego, że jestem babką? To jeszcze nie dowód, abym musiała wyglądać, jak babka, no nie? Sześćdziesiątka nie jest bynajmniej podszłym wiekiem w naszych czasach.

W 70 ROKU.

Zosiu, kochanie, mam nadzieję, że nie myślisz poważnie o rozwodzie? Nigdy nie mieliśmy takiej historii w naszej rodzinie. Na samą myśl o tym twój ojciec przewróciłby się w grobie. Wiesz moja droga, że przeżyłam szmat czasu na świecie. Otóż przyszłam do wniosku, że to jest zawsze winą żony, gdy mąż ją zdradza... Gdy myślę o moim Ryszardzie... nigdy nie było nawet najmniejszego cienia niesnasek między nami...

W 80 ROKU.

Chcę plasterka szynki. Szynki, słyszyście. Jestem wprost chora od tej obrzydliwej kaszki. To jest dobre dla małych dzieci. Nie uwierzę, że delikatne mięso może mi szkodzić! Proszę o plasterka szynki i koniecznie!

Francuskie odgłosy zawieszenia wypłat przez bank Mendelssohna

Francuskie ministerstwo finansów ogłosiło komunikat następujący: Bank Mendelssohna wchodził w skład syndykatów banków holenderskich i szwajcarskich, z którymi rząd francuski zawierał umowy, dotyczące zarówno konwersji na papier 4-procentowy wyżej oprocentowanych francuskich pożyczek zagranicznych, jak i konsolidacji na okres 6-letni krótkoterminowych pożyczek francuskich, wyemitowanych na rynkach zagranicznych. Umowy te zostały wykonane. Operacje są zakończone, i wypływający z nich zysk definitywnie przypadł skarbowi francuskiemu. Jeżeli cho-

dzi o obsługę skonwertowanych względnie skonsolidowanych pożyczek, będzie ona dokonywana przez amsterdamski oddział francuskiego banku — Banque de Paris et des Pays-Bas.

Wyjaśnienie francuskiego ministerstwa finansów było o tyle potrzebne, że Niemcy zaczęli już kolportować pogłoski, według których trudności banku Mendelssohna zostały spowodowane głównie jego operacjami z rządem francuskim, zawieszenie zaś wypłat miało w poważnym stopniu dotknąć kredyt francuski.

Trudności i kłopoty handlu z Niemcami

O trudnościach, na jakie napotyka wymiana towarowa pomiędzy Jugosławią a Niemcami, świadczy najlepiej fakt, jaki się wydarzył ostatnio w pewnej niewielkiej miejscowości jugosłowiańskiej, gdzie tamtejsza spółdzielnia rolników wywoziła do Rzeszy znaczny transport nierogacizny. Wzajemian za to i wbrew chęci spółdzielni otrzymała z Niemiec 3 tys. rowerów, na które nie może znaleźć nabywców. Aby jak najprędzej pozbyć się rowerów i móc wpłacić swoim członkom choć część należności za trzodę, spółdzielnia sprzedaje rowery po 150 dinarów za sztukę, gdy

tymczasem cena rynkowa wynosi w Jugosławii 500—600 dinarów.

Eksporterzy drzewa z Jugosławii do Niemiec znaleźli się w wybitnie trudnej sytuacji, z tej racji, że importerzy niemieccy nie płacą za dostarczone im drzewo. Kompetentne czynniki jugosłowiańskie zamierzają wystąpić w Niemczech z interwencją w tej sprawie, grożąc wstrzymaniem eksportu drzewa do Niemiec w wypadku, gdyby sprawa ta nie została natychmiast załatwiona w myśl żądań eksporterów jugosłowiańskich.

Kapitał zagraniczny w spółkach z ogranicz. odpowiedzialnością

Z ogólnej liczby 3.138 spółek z ogr. odp., które w odpowiedziach na specjalną ankietę G. U. S. podały liczbę, formę prawną i kraj zamieszkania wspólników — 403 spółki, czyli 13 proc., wykazały u siebie wspólników zagranicznych. W obrębie niektórych grup gospodarczych odsetek spółek, posiadających wspólników zagranicznych, jest większy, dochodząc np. w górnictwie do 44 proc. Odsetek liczby wspólników zagranicznych w stosunku do wszystkich wspólników powyższych 3.138 spółek wynosi tylko 6,7 proc. Za to w ogólnej wartości kapitału zakładowego wszystkich powyższych spółek wspólnicy zagraniczni uczestniczą w 35 proc. a np. w przemyśle drzewnym — 57 proc., w chemicznym — 71 proc., w górnictwie — w przeszło 80 proc.

Kapitał zakładowy 403 spółek, posiadających wspólników zagranicznych, stanowi 43 proc. ogólnego kapitału zakładowego wszystkich spółek, z łącznego zaś kapitału zakładowego powyższych 403 spółek przypada 82 proc. na wspólników zagranicznych. Wspólnicy zagraniczni występują w spółkach, zasobnych w kapitał, mianowicie wspólnicy zagraniczni 96 proc. swych udziałów ulokowali w spółkach, w których kapitał zakładowy wynosi powyżej 100 tys. zł.

Wzrost przewozów kolejowych

Przewozy towarowe na PKP wykazały w czerwcu br. nowy imponujący wzrost. Ogół przewo-

zów towarowych zwiększył się w stosunku do czerwca r. ub. o 30,6 proc., a sam naładunek przewożonych towarów — o 28,2 proc. Procentowo biorąc, najsilniej wzrosły przewozy w imporcie — o 82,3 proc., przewozy przy tranzycie wzrosły o 54 proc.; nadanie do wywozu przez granice lądowe i porty zwiększyło się o 35,9 proc.; naładunek do przewozu w kraju wzrósł o 28 proc. Wzrost przewozów objął niemal wszystkie grupy towarów i w liczbach absolutnych największy był w zakresie następujących grup (przeciętnie dziennie w wagonach 15-tonowych): węgiel i koks 2.598, produkty przemysłowe — 332, drzewo — 248, drobnica i ładunki pośpieszne 151, materiały budowlane 142, rudy oraz surowce dla przemysłu 139, mąka, kasza itp. — 70, towary osobno nie wymienione — 54, nawozy sztuczne — 34, ropa naftowa i produkty — 27, zboże — 25, zwierzęta i ptactwo — 23, sól — 14, mięso i bekony — 3, cukier — 1, narzędzia i maszyny rolnicze — 1.

—oo—

Włoskie posiadłości zamorskie — bierną pozycją w gospodarce Włoch

Według danych oficjalnej włoskiej agencji Stefani import do Włoch z włoskich posiadłości zamorskich wyniósł w pierwszym półroczu br. 145 miln. lirów wobec 115 miln. lirów w analogicznym okresie r. ub. Zarazem jednak eksport Włoch do posiadłości zamorskich wyniósł w pierwszym półroczu br. 1.002 miln. lirów, czyli nieco mniej niż przed rokiem. Jak widać z powyższych liczb w pierwszym półroczu br. Włochy dopłaciły do swoich posiadłości zamorskich przeszło 850 miln. lirów, jeżeli chodzi o pozycję jawne, wiele bowiem innych pozycji z trudem tylko może być ujęte przez statystykę. W tych warunkach włoskie posiadłości zamorskie nie przestają być bierną pozycją w gospodarstwie włoskim, nieznaczna zaś poprawa w stosunku do roku ubiegłego w praktyce nie ma najmniejszego znaczenia.

Garbarnia (Ligowa) — Makkabi

Ligowy zespół Garbarni, która występuje obecnie w zupełnie nowym składzie, wystąpi dziś na boisku Makkabi, gdzie zmierzy się z jedenastką gospodarzy. Makkabi znajduje się obecnie w dobrej formie, toteż zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Początek meczu o godz. 10-tej przedp.

KUPON Nr 11

II. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonaty:

1. „Bajka“ w Szczyrku
2. „Jedynaczka“ w Rabce
3. „Opieka“ w Rabce
4. „Uciecha“ w Zakopanem

Dr Maria SCHULDENFREIOWA

powróciła

Kraków, STRADOM 25, tel. 121-84

KRONIKA**SIERPIEN**

Wschód słońca

4 g 12 m

15

Zachód słońca

18 g 44 m

WTOREK

30 Ab 5699

Na rzecz wysiedlonych braci

Przypominamy społeczeństwu żydowskiemu, że wśród nas znajduje się jeszcze pokaźna liczba naszych braci wysiedlonych z Niemiec, których sytuacja jest wręcz tragiczna. Są oni pozbawieni wszelkich świadczeń, zagląda im w oczy widmo głodu i bezdomności. Są wśród nich starcy, kobiety i dzieci. W tej chwili odbywa się na terenie Krakowa akcja zbiórkowa, która ma im przynieść ulgę w ich tragicznej doli. Niechaj nikt nie uchyli się od świadczeń na ten cel, który jest zarazem sprawdzianem naszej społecznej dojrzałości. — Niechaj akcja ta odbywa się pod hasłem: „Nie damy zginąć wśród nas z głodu naszym wysiedlonym braciom“. Wyrażamy nadzieję, że hasło to nie pozostanie na papierze lecz uzyska swój odpowiednik w rzeczywistości, t. j. w formie zasilenia kas Komitetu Pomocy niezbędnymi środkami.

Dokładny adres...

Do Urzędu Pocztowego w Gorlicach, wpłynął ostatnio list z Warszawy, którego adres dokładnie cytujemy: „Poczta i Miasto Gorlice. Proszę o doręczenie tej pani, która była na Wawelu dnia 6. 8. 39. między 5—6 po południu“.

Poczta gorlicka, chcąc wykazać swoją sprawność, powierzyła najdokładniej (!) zaadresowany list jednemu z najstarszych miejsc. listonoszy p. Janowi Sikorze, który mimo, że nie napotkał na łatwy do zgryzienia orzech — list ten pod właściwym adresem doręczył i to nawet w godzinach rannych dnia jego nadejścia. Sprawność istotnie zasługująca na pochwałę.

Opłaty za dezynfekcję telefonów nie obowiązują

W niektórych sklepach krakowskich jawił się ostatnio młody człowiek, który bez pytania się właściciela sklepu podchodził do telefonu, czyścił słuchawkę telefoniczną i następnie przedkładał do podpisu deklarację na abonamentowe czyszczenie telefonów, za które żądał 2 zł. miesięcznie. W razie odmowy pan ten proponował nabycie flaszeczki płynu dezynfekcyjnego w cenie zł., wzgl. żądał za dokonane już czyszczenie jednorazowo 50 gr.

Jak się dowiadujemy, nie ma żadnego przymusu należenia do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, dokonującego dezynfekcji aparatów. Dlatego też czyszczenie aparatów telefonicznych może odbywać się jedynie i wyłącznie na życzenie abonentów, wszelkie zaś próby żądania za to gotówki, skoro tego nie zamówiono, pozbawione są podstaw.

Dalsze zmiany w Izbie Rolniczej

Sekretarz Izby Rolniczej mgr. Kazimierz Cieślewicz ustąpił na własne żądanie. Na jego miejsce sekretarzem został p. Sobczyk.

Wyratowali dzieci z płonącego domu

Z Radzie pod Wierzbniakiem donoszą o bohaterstwie czynnie młodych Strzelców, uczestników obozu letniego „Orląt“ Z. S. W pobliskiej wsi, wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar, którego pastwą padły dwie zagrody.

Jak się okazało, w jednym z płonących domów pozostało troje dzieci porażonych piorunem. Młodzi strzelcy, przybyli dla pomocy w gaszeniu pożaru, nie bacząc na grożące lada chwila zawalenie się dachu płonącej chałupy, wbiegli do jej wnętrza i wynieśli w ostatniej chwili nieprzytomne dzieci, przystąpili do ich ratowania. Po ugaszeniu pożaru miejscowa ludność urządziła dzielnym „Orlątom“ serdeczną owację.

Plan zabudowy pogórza rożnowskiego

Wydział Powiatowy w Nowym Sączu w porozumieniu z krakowskim Urzędem Wojewódzkim przystąpił do sporządzenia planu zabudowania obszarów przy przyszłym zbiorniku wodnym na Dunajcu w Rożnowie oraz całego pogórza rożnowskiego. Pogórze to ma wszelkie warunki na tworzenie lotnisk, posiada również piękne tereny turystyczne. W ostatnich czasach zaznacza się w rejonie rożnowskim coraz większe ożywienie ruchu budowlanego.

Z rynków mięsnych.

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 272, wołów 65, krów 199, jalewek 328, cieląt 683, owiec — kóz i baranów 2, nierogacizny 979, razem 2528 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 8 zwierząt. Ogółem 2536 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 2383 sztuk, na konsumpcję innych gmin 96 szt., pozostało niesprzedanych 57 szt. — Przebieg handlowy: W ubiegłym tygodniu spęd wszystkich gatunków zwierząt znacznie wzmożony. Ceny bydła rogatego i cieląt na poziomie cen tygodnia poprzedniego. Ceny nierogacizny bez zmian.

Zasądzona za niedozwolony zabieg

W sądzie krakowskim odpowiadała wczoraj Anna Świętkowa, oskarżona o dokonanie niedozwolonego zabiegu na osobie Zofii J., która również objęta została aktem oskarżenia. Świętkowa została zasądzona na 1 rok więzienia, zaś Zofia J. na 4 miesiące aresztu, z zawieszeniem wykonania kary.

Groźny pożar w garbarni

W Radomiu wybuchł groźny pożar w suszarni skór fabryki garbarskiej „Ludowika“. W krótkim przeciągu czasu płomienie objęły wszystkie zabudowania i mimo wyteżonej akcji czterech straży ogniowych, przybyłych na ratunek, fabryka zgorzała doszczętnie. Straty są olbrzymie.

W czasie akcji ratunkowej dwu strażaków oraz trzech robotników fabrycznych doznało obrażeń. Przyczyn pożaru dotąd nie wyjaśniono.

Zuchwały rabunek na ulicy Mazowieckiej

Na ulicy Mazowieckiej jakiś miedzany opryszek pchnął 16-letnią Marię Gutowską, inkasentkę z Woli Duchackiej, a gdy ta przewróciła się, wyrwał jej torebkę, w której znajdowała się kwota 90 zł. po czym zbiegł.

Strażnik nieładzko pobił podejrzanego o kradzież

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął rolnik z Mielowa Władysław Tatarczuk, oskarżony o kradzież drzewa z lasów hrabiów Potockich, oraz o to, że miał się szcusić na strażnika leśnego. Na rozprawie wyszły ciękawce szczegóły tej sprawy. Okazało się, że oskarżony krytycznego dnia niosąc kawałki drzewa, skradzione przez kogoś w lesie i pozostawione w krzakach, został przez strażnika pobity. Od czasu pobicia Tatarczuk jest poważnie chory i na rozprawę został przyniesiony na rękach. Sąd po przesłuchaniu świadków uniewinnił Tatarczuka. Przeciwno strażnikowi wytoczono sprawę o ciężkie pobicie.

— 00 —

— **KOLONIA WYPOCZYNKOWA HANDLOWCÓW I URZĘDNIKÓW W KRÓSCIENKU NAD DUNAJCEM.** — Najlepiej spędzisz swój urlop na kolonii C. Zw. Zaw. Handlowców i Urzędników Prywatnych w Króscienku. Kolonia mieści się w komfortowych willach nad brzegiem Dunajca. Utrzymanie pensjonatów.

W programie wycieczki w Pieniny i Tatry pod kierownictwem fachowych przewodników. Opłata 4 tygodniowa zł 100 a 2 tygodniowa zł 55. Członkowie związków zawodowych korzystają z daleko idących zniżek. — Zniżki kolejowe 50% z każdej miejscowości. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku codziennie od 9 rano do 1-szej i od 7 do 9 wieczorem. Adres w Krakowie ul. Starowiślna 89, tel. 171-17. Adres kolonii Króscienko willa Kozłeckiego.

5047g

— 00 —

Z powodu śmierci nieodżałowanego drogiego Szefta naszego bl. p. **DAWIDA FINDERA** składamy tą drogą osieroconej Zonie i Synowi wyrazy najgłębszego współczucia
PERSONEL FY FINDER I KRIEGER
Kraków XXII.

5059g

— 00 —

— **ŻYDOWSKIE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE W KRAKOWIE.** Stradomska 10, telefon 164-40 przyjmuje **WPISY DO KLAS I-SZEJ.** Sekretariat czynny w godz. 11—13.

5328k

— **ŻYD. KOED. LICEUM HANDLOWE, KRAKÓW.** — Stradomska 10 tel. 164-40, **PRZYJMUJE WPISY DO KLAS I-SZEJ.** Sekretariat czynny od 11—13.

5339k

Zabezpieczenie budynków przed pożarem spowodowanym bombami zapalającymi

Angielskie czasopismo „Chemistry and Industry“ opisuje doskonale udane próby ochrony przed bombami zapalającymi.

Na kadzi napełnionej wodą ułożono 2 płyty stalowe o łącznej grubości 12,5 mm. Nie użyto na to bomby zapalającej, lecz użyto bomb termitowych o ciężarze 680 gr., które odpowiadają małym bombom zapalającym. Zapalona bomba termitowa spowodowała ogromny żar, trwający około jednej minuty. Nietylko obie płyty zostały przepalone, lecz również dno kadzi napełnionej wodą wykazywało dużą dziurę.

Eksperyment powtórzono przy użyciu takich samych płyt stalowych lecz wierzchnia pokryta warstwą specjalnie przyrządzonego asfaltu o grubości 2,5 cm. Zapalona bomba termitowa stopiła i zmiękczyła asfalt tylko do głębokości 1,25 cm i częściowo go zwęgliła. Płyty stalowe pozostały nie naruszone.

Powtórzono jeszcze dwukrotnie doświadczenie, kładąc zamiast płyt stalowych, płyty z drzewa, pokryte asfaltem grub. 2,5 cm. Zapalono na tem podwójną bombę termitową, która wytworzyła temperaturę 3500—4000° C. Rezultaty pozostały te same. Żar nie zdołał przebić asfaltu a drzewo nie wykazywało nawet wzrostu temperatury.

Anglicy zalecają zabezpieczenie tym sposobem budynków przed pożarami spowodowanymi bombami zapalającymi. Radzą pokryć podłogę poddasza warstwą takiego asfaltu. Warstwa ta nietylko winna zabezpieczyć budynek przed pożarem, lecz również wzmocnić konstrukcję stropu.

Inż. T. WEXNER

Z teatru, literatury i sztuki

— **MARIA MALICKA W KRAKOWSKIM TEATRZE MIEJSKIM.** Dziś na przedstawieniu popołudniowym po cenach zniżonych, oraz na przedstawieniu wieczornym wesoła komedia M. Sierra i O. Maura p. t. „Julia kupuje sobie dziecko“, która dzięki świetnemu wykonaniu przez zespół warszawski z Marią Malicką na czele ściągą codziennie tłumy publiczności do teatru. Komedia „Julia kupuje sobie dziecko“ powtórzona będzie w środę oraz w czwartek.

— **ŻYD. TEATR LETNI „PAWILON“** (Stradom 11). Asy sceny żyd. Dżigan, Szumacher i Kamen, na czele pierwszorzędnego zespołu, rozpoczynają dziś swe gościnne występy na scenie żyd. teatru letniego. Odegrane zostanie aktualne widowisko satyryczne p. t. „Nadir un wajn nisz“, które grane było w stolicy przeszło 150 razy. Dziś 2 przedstawienia: godz. 4 pop. (ceny zniżone) i godz. 8.45 wiecz. — Pozostałe bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

TEATR IM: J. SŁOWACKIEGO

(Występy Teatru Malickiej)

Wtorek, 4 po poł. i 8.15 wiecz.: „Julia kupuje sobie dziecko“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“

(Stradom 11)

Wtorek godz. 4 pop. i 8.45 wiecz.: „Nadir un wajn nisz“

— 00 —

REPERTUAR KINOTEATRÓW**ADRIA:** „Świat się śmieje“.

APOLLO: „El Gato“ (Jane Withers) i „Witaj Wodzu w Krakowie“.

ATLANTIC: „Biały murzyn“ (Żabczyński, Jur Picheński, Tamara, Wiszniewska, Cwiklińska) i „Kapryśna ekspedientka“.

LOPP: „Zapomniana melodia“ (Grossówna, Andrzejewska, Znicz) i „Listy z pola bitwy“.

PROMIEN: „Obawa przed skandalem“ i „Tajemniczy przeciwnik“.

SCALA: „Blagier“ (Frank Morgan i Florence Rice).

SZTUKA: „Król cyganów“ (Jose Mojica i in.)

SWIT: „Cienie Paryża“ (A. V. Olbrück, Rene Ray) i „Prawo kobiety“.

UCIECHA: „Zeznanie szpiega“.

WANDA: „Zew pustyni“ (Paul Robeson, Henry Wilcoxon).

Samowolne zarządzenie władz niemieckich w sprawie adresowania przesyłek do Polski

Warszawa, 14. 8. (tel. wł.) Niemiecki minister spraw wewnętrznych zarządził niedawno, by władze niemieckie w korespondencji z władzami polskimi w sprawach dotyczących obrotu prawnego posługiwały się nazwami miejscowości położonych w Polsce w brzmieniu niemieckim, właściwe polskie brzmienie urzędowe miejscowości podając jedynie w formie omówienia nawiasowego.

Zarządzenie to pozostaje w rażącej sprzeczności z ogólnie przyjętymi zasadami obrotu międzynarodowego, a także z dotychczasową praktyką, ustaloną w porozumieniu z Niemcami w sprawie zasad wykonania układu polsko-niemieckiego z roku 1924 o obrocie prawnym.

W myśl tych zasad oraz ustalonej praktyki, we wszelkiego rodzaju wezwaniach o pomoc prawną (administracyjną) należy posługiwać się bez jakichkolwiek tłumaczeń, trans-

krypcji itp. omówień oryginalnymi jedynie nazwami miejscowości w brzmieniu urzędowym, obowiązującym w państwie strony wezwanej. W zastosowaniu do wezwań kierowanych do Polski, wyraża się to oczywiście obowiązkiem posługiwania się nazwami polskimi i to wyłącznie tylko polskimi. To też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło ostatnio, by wszelkie pisma, któreby w obrocie z Niemcami zasadiły tej nie czyniły zadość, odsyłane były przez władze polskie wnioskodawcom z krótkim pouczeniem odrzecznym, ale bez merytorycznego rozpatrzenia.

Zarządzenie to ma zastosowanie do wszelkiej korespondencji z Niemcami, opartej o przepis art. 19 układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym, a więc i do korespondencji kierowanej bezpośrednio pod adresami urzędników stanu cywilnego.

Akcja ukrócenia anarchii na szosach

Warszawa, 14. 8. (tel. wł.) W ciągu bieżącego roku stwierdzono znaczne zwiększenie liczby wypadków drogowych, z których wiele pociągnęło za sobą ofiary śmiertelne. W ogromnej większości wypadki te były wynikiem zarówno nieostrożności, bądź niedostatecznego opanowania pojazdów, jak i nietrzeźwości kierowców, lub lekceważenia przepisów drogowych.

Mając to na uwadze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło okólnikiem z dnia 2 sierpnia b. r. energiczną walkę z anarchią na drogach publicznych.

W szczególności zalecono władzom admini-

stracyjnym: 1) Wprowadzić w życie i jak najściślej przestrzegać wydanych przepisów o ruchu na drogach. 2) Bezwzględnie odbierać pozwolenia na prowadzenie pojazdów w wypadkach przekroczeń tych przepisów. 3) Ściśle przestrzegać postanowień co do szybkości pojazdów oraz 4) stosować z całą surowością przewidziane ustawowo kary za wykroczenia w tej mierze, zwłaszcza w wypadkach, gdy przepisy przekraczane są świadomie.

Do akcji ukrócenia anarchii szosowej i zapewnienia na drogach bezpieczeństwa przywiązuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych bardzo wielką wagę.

Nastroje antywojenne rosną w Niemczech

Paryż, 14. 8. (r). Dzienniki amerykańskie przytaczają szereg faktów podanych przez swych korespondentów przebywających — w Niemczech, a świadczących, że w zakładach i fabrykach niemieckich rosną nastroje przeciwhitlerowskie.

Wśród robotników niemieckich — pisze prasa amerykańska — coraz częściej stwierdzać można przejawiającą się opozycję, która w tym lub owym kierunku ujawnia się wyraźnie.

„Gestapo“ jest coraz to poważniej zaniepokojone tymi nastrojami, czemu daje wyraz w swych raportach — docierających do samego Himmlera.

Szczególnie opozycyjne są nastroje robotników w wielkich zakładach metalurgicznych w Nadrenii. Rośnie też liczba tajnych radiosłuchaczy stacji zagranicznych, a wśród robotników zaczynają się toczyć ożywione dyskusje na temat polityki zagranicznej.

Wojskowe koła niemieckie i niemiecki sztab

generalny zdają sobie całkowicie sprawę, że masy niemieckie ogarnia coraz to większy niepokój. Organizacje hitlerowskie oraz marsz. Goering, organizuje dla przeciwdziałania defetystycznym nastrojom, liczne odczyty i pogadanki w fabrykach i zakładach przemysłowych, przeważnie na temat linii Zygfryda, co miało by jakoby upewnić ludność o potęgze Trzeciej Rzeszy.

Pod tym względem jednak panuje wśród niemieckich mas robotniczych duży sceptycyzm. W Niemczech kursuje powiedzenie, iż linia Zygfryda zbudowana w rekordowym czasie w ciągu 8 miesięcy, może być równie w rekordowym czasie 8 dni zburzona.

Ten brak wiary w odporność linii Zygfryda — donoszą amerykańscy korespondenci z Berlina jest usprawiedliwiona. Zresztą i linia Zygfryda nie pomoże, skoro masy niemieckie nie chcą się bić.

Jak 11 urzędników „Skody“ uciekło w dniu aneksji Czech?

Londyn, 14. 8. (t) W marcu bieżącego roku, tuż przed zajęciem Pragi przez wojska niemieckie, zainteresowanie wywołało w Londynie tajemnicze wylądowanie w Croydon samolotu z Pragi, w którym znajdowało się 11 Czechów, o których wiadomym było tylko, że są współpracownikami zakładów Skody. Do tych 11 tajemniczych pasażerów nie dopu-

szczono wówczas żadnych dziennikarzy i prasa angielska gubiła się w domysłach co do ich tożsamości.

Dopiero dzisiaj „Sunday Dispatch“ odkrywa rąbek tej tajemnicy. Z początkiem roku bieżącego — pisze dziennik — wszystkie brytyjskie fabryki dobrojeniowe były tak zawałone robotą, że celem uniknięcia opóźnień, admira-

Pograżeni w nieutulonym żalu zawiadamiamy o stracie naszego najdroższego Męża i Ojca

bl. p.

DAWIDA FIKDERA

zmarłego we Lwowie dn. 9. sierpnia 1939 r. przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbył się w Krakowie dnia 10 sierpnia 1939 r.

ŻONA I SYN

licja brytyjska zdecydowała się zamówić w zakładach Skody pewne ważne części dla nowych okrętów wojennych, szczególnie zaś płyty pancerne. W owym czasie nikt w Londynie nie spodziewał się, że wojska niemieckie wkroczą do Czechosłowacji. Celem dozoru zamówień, do zakładów Skody udał się pewien wysoki urzędnik admiralicji brytyjskiej, zabierając ze sobą potrzebne plany i wykresy.

Gdy nagle w marcu niemieckie wojska przekroczyły granicę czeską, admiralicja brytyjska wysłała 14 marca specjalny rozkaz do swojego urzędnika w zakładach Skody, po otrzymaniu którego zamówił na lotnisku w Pradze specjalny samolot linii holenderskich. Polecił, aby pilotowi poczekać, udał się on następnie do każdego z tych 11 urzędników Skody, którzy z powodów technicznych znali brytyjskie plany i wykresy i zwrócił się do nich z propozycją, aby natychmiast udali się samolotem do Anglii.

Zachodziła bowiem obawa, że przy pomocy narodowo-socjalistycznych metod śledczych mogli oni być zmuszeni do ujawnienia tego, co wiedzą o brytyjskich planach. Wszyscy przystali na propozycję udania się do Anglii i w parę godzin później nocą, w towarzystwie urzędnika admiralicji brytyjskiej, wystartowali w kierunku Croydon, zabierając ze sobą wszystkie wielkie wagi plany i wykresy, dotyczące budowy brytyjskich okrętów wojennych. Obecnie urzędnicy ci, z których każdy jest rzeczoznawcą w swoim zakresie, pracują w brytyjskich fabrykach zbrojeniowych.

—oo—

Ograniczenia antyżydowskie w protektoracie

Praga, 14. 8. PAT. Prezydent policji ogłosił w poniedziałek zarządzenie, dotyczące zachowania się ludności żydowskiej w życiu publicznym. Zarządzenie przewiduje zakaz uczęszczania przez osoby pochodzenia żydowskiego do szeregu lokali, których lista została ogłoszona.

Restauracje, kawiarnie i t. p. lokale, będące własnością Żydów lub przeważnie uczęszczane przez Żydów, muszą wywiesić szyld z napisem „zakład żydowski“. Publiczne zakłady kąpielowe muszą rezerwować specjalne oddziały dla Żydów. Przedsiębiorstwa handlowe należące do Żydów wywieszać muszą również szyldy z napisem „przedsiębiorstwo żydowskie“. Szpitale, przytułki i sanatoria winny też posiadać specjalne pomieszczenia dla Żydów i oddzielne dla osób nie będących pochodzenia żydowskiego.

—oo—

Transport helu nadszedł do Gdyni

Gdynia, 14. 8. PAT. Na statku norweskim „Vigrid“ nadszedł do Gdyni z portu amerykańskiego Houston transport helu zakupionego w Ameryce przez polski komitet organizacyjny pierwszego polskiego lotu do stratosfery.

Cenny ten gaz szlachetny sprzedano Polsce za specjalnym zezwoleniem rządu Stanów Zjednoczonych. Przetransportowany on został do Gdyni w 1015 butlach stalowych ogólnej wagi 56 i pół tony.

Butle z helum zostały załadowane do 5 wagonów.

Konferencje min. Becka

Warszawa, 14. 8. (f) W dniu dzisiejszym min. spraw zagranicznych p. Beck przyjął ko- lejno ambasadora Francji p. Noela, ambasado- ra W. Brytanii sir Kennarda oraz nuncjusza Mgrs. Cortesiego.

Procesy przeciwko spekulantom ukrywającym bilon

Warszawa, 14. 8. (Sin) Na wokandzie war- szawskiego Sądu Okręgowego znajdują się już procesy przeciwko osobom ukrywającym bilon. M. in. wytoczono proces pewnemu nie- mieckiemu kolonście województwa warszaw- skiego, u którego znaleziono 3.000 zł. w sre- brnym bilonie.

Ofiary wybuchu bomby w Jerozolimie

Jerozolima, 14. 8. PAT. Wybuch bomby, rzuconej wczoraj rano w grupę Żydów, zra- nił 12 osób, w tym 6 ciężko. Poza tym dono- szą, iż dwóch Arabów zamordowało oficera arabskiego z formacji antyterrorystycznych. Wydano zakaz spuszczenia mieszkań po gu- dzinie 24-ej. Przeprowadzono liczne rewizje, które doprowadziły do ujęcia sprawcy zama- chu.

Jerozolima, 14. 8. ZAT. Podczas wczorajsze- go zamachu bombowego na szpital Bikur Cholim w Jerozolimie, ciężko zranione zostały 2 kobiety. 25-letnia Sonia Haus i 25-letnia Małka Schuster z Natanii. Haus była w o- statnim miesiącu ciąży. Złazko w dramatycz- nych okolicznościach udało się uratować po przewiezieniu ciężko rannej na oddział prof. Zondecka na klinice U. H.

Tekst porozumienia francusko-tureckiego przesłany do Genewy

Genewa, 14. 8. PAT. Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet przesłał sekre- tarzowi generalnemu Ligi Narodów tekst po- rozumienia francusko-tureckiego z 23 czerw- ca 1939 r., które dotyczy ostatecznego uregu- lowania zagadnień terytorialnych między Tur- cją i Syrią. Dokumenty ratyfikacyjne do tego układu były wymieniane w dniu 13 lipca r. b. i od tego dnia układ wszedł w życie. Se- kretariat generalny przystąpił do rozesłania tekstu porozumienia wszystkim państwom, będącym członkami Ligi Narodów do wiado- mości.

Niemiec defraudantem

Lwów, 14. 8. (B). Przed sądem lwowskim to- czył się dziś proces przeciwko Niemcowi Wil- helmowi Hahnowi, zastępcy niemieckiej fabry- ki platyny. Akt oskarżenia zarzuca Hahnowi sprzeniewierzenie większej ilości platyny, war- tości kilkudziesięciu tysięcy zł. na szkodę re- prezentowanej przez niego firmy i kilku kup- ców. Wyrok zapadnie jutro.

Zabił, bo nie chciał mu zagrać na harmonii

Lwów, 14. 8. (B). Wczoraj wieczorem Stani- sław Chowański spotkał na ul. Łyczakowskiej 17-letniego muzykanta Pawluka. Chowański zażądał od Pawluka, by zagrał na harmonii. Gdy ten odmówił Chowański zabił go na miej- scu. Interwencja policji ocaliła zabójcę od sa- mosądu licznych przechodniów. Chowańskiego aresztowano.

Zakonnica zginęła w płomieniach

Lwów, 14. 8. (B). W klasztorze Sióstr Bene- dyktynek we Lwowie wydarzył się straszny wypadek. Wskutek własnej nieostrożności jed- na z sióstr 52-letnia Banifaca Groszek spowo- dowała pożar. W pewnej chwili siostra stanę- ła w płomieniach i mimo natychmiastowej po- mocy zmarła.

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

Lwów, 14. 8. (B). Na torze kolejowym we Lwowie znaleziono zwłoki 14-letniego chłop- ca. Jak stwierdzono, zmarły nazywał się Ar- nold Grossman i pochodził z Kamionki Stru- miłowej. Niewiadomo, czy popełnił on samo- bójstwo, czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Dziś w kinoteatrze „WANDA“ Nieprzeciętny film egzotyczny, pełen przygód i niezwykłych atrakcyj- Dramatyczne koleje czarnego kaprała i białego oficera wojsk amerykańskich. W głównych rol.: **PAUL ROBESON — HENRY WILCOXON**

We wtorek 15 bm. o g. 10 i 12 przedp. poranki fil. „PORT SIEDMIU MÓRZ“ w gł. roli Wallace Beery

ZEW PUSTYNI

Linia, za którą Polska nie może się cofnąć

Wywiad dziennikarza amerykańskiego z min. Beckiem

Warszawa, 14. 8. PAT. Ostatnio bawił w Polsce dziennikarz amerykański p. Gunther, celem zebrania materiału informacyjnego dla amerykańskiej prasy i radia, interesując się sprawami Polski i jej bezpośrednich sąsia- dów, jak sprawą słowacką, stosunkiem Wę- gier do Polski i in. P. Gunther zdał relację swoim amerykańskim słuchaczom radiowym w specjalnym reportażu radiowym z Warsza- wy, w prasie zaś amerykańskiej zamieścił wy- zostały punkty, które mogą wymagać, aby zefem Beckiem, który przyjął go w Nałęczow- wie.

W wywiadzie tym p. Gunther uwypuklił następujące punkty:

W obecnych warunkach w Europie jedno- stronne koncesje nie mogą zapewnić pokoju, przeciwnie koncesje takie mogą doprowadzić Europę do stanu zupełnego chaosu. W mowie p. ministra Becka z 5 maja br. sprecyzowane tego, które jest zupełnie jasne, nie można nie Polska wystąpiła zbrojnie. Do oświadczenia

wiad z ministrem spraw zagranicznych J6- dodać.

Polska chciałaby, jak można najwięcej swo- ich sił narodowych użyć właśnie na polu po- kojowego rozwoju gospodarczego. Z drugiej strony jednak Polacy są narodem żołnierzy i, jeżeli to będzie konieczne, nie uchylą się od wojny. Jest jednak zupełnie pewne, że Polacy nie mają żadnego interesu, aby wojnę prowo- kować. Dlatego też wszelkie oskarżenia Polski o zamiary agresywne jest absurdem. W spra- wach gdańskich dla Polski najważniejszym jest poznanie istotnych intencji strony prze- ciwnej i baczne obserwowanie oficjalnej ak- tywności władz we wszystkich sprawach, któ- re mają żywotne znaczenie dla Polski.

W końcu stwierdza się, że polska siła moral- na i wola oporu nie jest groźbą dla pokoju, ale — przeciwnie — elementem bezpieczeństwa. Jest linia, za którą Polska nie może się cof- nąć. Jeżeli okaże słabość — zwiększy ryzyko wojny.

Co przywiezie Burckhardt z Berchtesgaden?

Londyn, 14. 8. (A). Komunikują tu oficjal- nie, że prof. Burckhardt otrzymał zaproszenie do Berchtesgaden z celu przeprowadzenia roz- mów z Hitlerem. Prof. Burckhardt wyjechał z Gdańska w piątek. Przed wyjazdem prof. Burck- hardt zawiadomił rząd angielski o swej po- dróży.

Jak przypuszczają, po powrocie z Niemiec prof. Burckhardt skomunikuje się z General- nym Komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Chodackim i prezydentem Senatu Greise- rem.

Na kongresie norymberskim wystąpi Hitler z nowymi propozycjami

Nowe Monachium?! — Ostateczne decyzje na wiosnę 1940 r.? — Powódz nieprawdopodobnych pogłosek

Londyn, 14. 8. (A) Wedle wiadomości nad- chodzących z Berchtesgaden, poruszona tam była sprawa Dalekiego Wschodu, Węgier, Rumunii i Polski. Informatorzy angielscy potwierdzają, że Hitler jest całkowicie opęta- ny pragnieniem forsowania nie tylko kwestii Gdańska, ale i Pomorza i trudno go skłonić do dyskusji w jakiejś innej sprawie o ile nie dotyczy ona bezpośrednio lub pośrednio tych dwóch kwestii. Wydaje się, że akcja Niemiec pójdzie w dwóch kierunkach: Z ie- dnej strony podtrzymywana będzie kampa- nia prasy niemieckiej przeciwko Polsce, za- równo celem pogłębienia w masach niemiec- kich nienawiści do Polski jak i celem zaszta- szenia Polski i zmuszenia tej do przyjęcia

„słusznych żądań niemieckich“, z drugiej stro- ny będą szły apele pod adresem Anglii, by nie przeszkadzała Niemcom w pokojowym załatwianiu „rachunków z Polską“. Należy o- czekać, że ta równoległa akcja przygotuje atmosferę do wielkiej mowy Hitlera w Tanen- bergu zapowiedzianej na 27 sierpnia i że do- piero na kongresie partyjnym w Norymber- dzie Hitler wystąpi wobec świata z jakimiś nowymi propozycjami „sprawiedliwego po- koju“. Należy więc przypuszczać, że niebezpie- czny kryzys zainicjuje dopiero w czasie lub bezpośrednio po kongresie w Norymberdze.

Londyn, 14. 8. (A) Wedle informacji z Pa- ryzu, w Salzburgu Niemcy wystąpiły z okre- ślonym planem w stosunku do Polski. Obok Gdańska i Pomorza mówiono podobno rów- nież o Górnym Śląsku. Pogłoski te uważają tu za mało prawdopodobne. Inne wersje, któ- re tu znajdują dość duży posłuch, mówią, że Hitler pod wpływem perswazji Mussoliniego zgodził się jakoby na podjęcie akcji w celu doprowadzenia do nowego Monachium(!), gdzie miałyby być rozpatrzone żądanie Nie- miec w stosunku do Polski i kolonii, oraz Włoch w stosunku do Francji. Podobno też Mussolini kategorycznie przeciwstawił się planowi starcia zbrojnego już obecnie, lecz zażądał odroczenia ostatecznej decyzji do wiosny 1940.

Pogłoska o małżeństwie Hitlera

Berlin, 14. 8. (A). Wielką sensacją dnia w Niemczech jest pogłoska, która usunęła w cień aktualne sprawy. Jest to pogłoska o małżeń- stwie kanclerza Hitlera. „Szczęśliwą“, na którą padł wybór kanclerza jest hrabianka Anna Ma- ria Reiffer-Scheidt-Moltke, z rodu sławnego feldmarszałka Moltkego. Panna Moltke ma lat około 30, uchodzi za dość przystojną, odznacza się wszechstronną inteligencją i humorem zna- nym w sferach arystokracji niemieckiej

Obrady przedkongresowe w Genewie

Genewa, 14. 8. ZAT. Pod przewodnictwem Weizmanna odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, który zajął się m. in. sprawą zmiany składu prezydium A. C., w którym nie zasiadają dotychczas reprezentanci Haszomer Hachai i Poale Syjon (lewica).

Genewa, 14. 8. ZAT. Dziś nastąpiło zamknięcie konferencji Mizrahi. Konferencja dokonała wyboru nowych władz. Prezesem obrano rabina Meira Berlina, członkami egzekutywy: rabina Golda, Fearbsteina, Mojżesza Szapira, rabina Neufelda.

Uchwalona rezolucja głosi zasadę non-cooperation aż do odwołania Białej Księgi. Konferencja wystosowała apel do przemysłowców palestyńskich, by ograniczyli do minimum import, który zasila skarb rządu palestyńskiego. Konferencja wyraziła niezadowolenie Mizrahi z powodu nieustąpienia Egz. kutywy po ogłoszeniu Białej Księgi.

Jutro przypuszczalnie odbędzie się wspólna narada ogólnych syjonistów grupy B, Mizrahi

i Judenstaatspartei celem ewentualnego skoordynowania stanowiska na kongresie, pod przewodnictwem rabina Goldblooma z Londynu.

Genewa, 14. 8. ZAT. Dziś odbyło się otwarcie konferencji ogólnych syjonistów grupy A. Referaty wygłosili Brodetzky i Grynbaum.

Genewa, 14. 8. ZAT. Konferencja Poale Syjon-Hitachduth obradowała przeważnie w sprawach organizacyjnych. Frakcja Poale Syjon odbyła posiedzenie, na którym większość wypowiedziała się za zreformowaniem ordynacji wyborczej na kongres w tym kierunku, by prawo wyborcze przysługiwało tylko szeklowcom, którzy nabywają szekel także w latach bezkongresowych przy obniżeniu opłaty za szekel do połowy.

Genewa, 14. 8. ZAT. Jutro nastąpi otwarcie światowego zjazdu lekarzy. Przybyli już delegaci z Polski, Palestyny, Anglii, Francji, Belgii i in. Przewodniczyć będzie prezes związku lekarzy w Palestynie, dr Scherman.

Ożywione rozmowy polsko-angielskie

Londyn, 14. 8. PAT. Dzienniki londyńskie podkreślają fakt, że ambasador brytyjski w Warszawie, sir William Koward Kenard, przyjęty był ponownie przez ministra Becka, z którym odbył długą rozmowę. Ambasador brytyjski odbył więc w ciągu bież. tygodnia — jak piszą gazety — dwie dłuższe rozmowy z ministrem Beckiem. Równocześnie ambasador polski w Londynie odbył rozmowę z lordem Halifaxem, a także ze stałym podsekretarzem w Foreign Office, sir Alexandrem Cadoganem. Rozmowy te, jak przypuszczają dzienniki londyńskie, dotyczyły finalizacji angielsko-polskiego układu o wzajemnej pomocy, który nada formę prawną temu porozumieniu, które istnieje już od Wielkanocy, a które dotąd miało formę t. zw. gentleman agreement.

dem Halifaxem, a także ze stałym podsekretarzem w Foreign Office, sir Alexandrem Cadoganem. Rozmowy te, jak przypuszczają dzienniki londyńskie, dotyczyły finalizacji angielsko-polskiego układu o wzajemnej pomocy, który nada formę prawną temu porozumieniu, które istnieje już od Wielkanocy, a które dotąd miało formę t. zw. gentleman agreement.

Kłamstwa prasy niemieckiej

Berlin, 14. 8. PAT. Partyjny „Angriff” w wydaniu nocnym zamieszcza sensacyjny tytuł, według którego „Polska znajduje się w podwójnym, katastrofalnym kryzysie — panika srebra i rewolucja ukraińska”. Dziennik w słabych tylko wywodach usiłuje odeprzeć postawiony przez dzienniki polskie zarzut, że właśnie Niemcy w Polsce teauzuryzują bilon, a potem donosi „na podstawie wiarygodnych informacji”, że „w Polsce wybuchła rewolucja ukraińska”. Do całej tej akcji „Angriff”, znany z bliskich kontaktów ze sferami miarodajnymi, startuje na rozkaz propagandy niemieckiej, gdyż w pierwszym dzisiejszym wydaniu przyniósł tę samą wiadomość o identycznym brzmieniu bez jakiegokolwiek tytułu w depeszy własnej z Katowic na ostatnim miejscu drugiej strony, skąd została wyciągnięta na sensację pierwszoplanową wydania nocnego. Przed dwoma jeszcze dniami „Angriff” kruszył kopie dla sprawy „moralności w prasie i walki przeciwko kłamstwu prasowemu”.

Berlin, 14. 8. PAT. Prasa niemiecka uprawia w dalszym ciągu kampanię antypolską. „Ostdeutsche Morgenpost” w artykule wstępnym oświadcza, że Polska nie ma żadnych szans ani na obronę kraju, ani na jakikolwiek atak na teren niemiecki. Zmotoryzowane wojska niemieckie natychmiast zniszczą polskie siły uderzeniem flankowym.

Niemieckie biuro informacyjne w depeszy z Torunia: Polacy beznadziejnie się mylą — Gdańsk jest przecież miastem niemieckim.

„Ostdeutsche Morgenpost” z Bytomia: W województwie śląskim panuje „społeczna nędza, a wzrastają przestępstwa”. W innym artykule: „Śląsk jest starym niemieckim i germańskim obszarem”. Nad polskim śląskiem latają kruki plajty. Stan kultury w Polsce wyraża się pijanstwem i katastrofalnym rozpowszechnieniem choroby obłądu.”

Zwraca uwagę, że prasa niemiecka ma poważne trudności z tytułami antypolskimi z

braku pomysłów powtarza się słowo „terror polski” jako stały rekwizyt codziennie we wszystkich wydaniach którejkolwiek gazety.

Brednie pisma włoskiego

Rzym, 14. 8. PAT. „Messaggero”, komentując informacje, ogłoszone po salzburskim spotkaniu Ciano—Ribbentrop pisze, że wśród zagadnień, które były omawiane, znajdował się na pierwszym planie problemat gdański. Zagadnienie to stało się palące wskutek stanowiska Polski. Trudno jest zrozumieć — kontynuuje „Messagera” — zmianę, jaka nastąpiła w stanowisku dyplomacji polskiej oraz oprzeć się wrażeniu, że Polska wobec Niemiec ożywiona jest nieufnością, nieusprawiedliwioną precedensami ani doby ostatniej, ani też dawniejszej.

Osobliwi „dobroczyńcy”...

Kampania za zwrotem kolonii niemieckich w Rzeszy

Berlin, 14. 8. PAT. Działalność niemieckiej ligi kolonialnej, na czele której stoi namiestnik Bawarii, gen. von Epp, zatacza coraz szersze kręgi. W ostatnim czasie zwraca uwagę wielka aktywność ligi, wyrażająca się m. in. w tym, że coraz to inne poważniejsze wydawnictwa partyjne lub półrządowe przejmują jej postulaty i poświęcają zagadnieniu rewindykacji kolonii niemieckich większość swego miejsca.

Ostatnio gen. von Epp, który w okresie niemieckiej polityki faktów dokonanych w Europie przeciwstawiał się z naciskiem tezie o zadowoleniu Niemiec na kontynencie, zabiera głos na łamach najbardziej oficjalnego wydawnictwa partyjnego „Schulungsbrief”. Epp podnosi, że prócz tytułu prawnego Niemcy mają moralny tytuł do oddania im kolonii, albowiem nie kto inny, jak tylko Niemcy, umożliwiły (!)

Buckhardt powrócił do Gdańska

Gdańsk, 14. 8. PAT. Po podróży do Niemiec powrócił do Gdańska W. Komisarz Ligi Narodów p. Burckhardt. Po drodze miał on odbywać jakieś konferencje w Bazylei.

Posterunkowy polski zastrzelony

Warszawa, 14. 8. PAT. Dnia 14 bm. o godz. 16.30, na przejściu granicznym Szarlej—Wschód, pow. Tarnowskie Góry, zastrzelony został posterunkowy polski województwa śląskiego Szwagiel Wiktor w czasie eskortowania Adamczyka Marcina, obywatela polskiego, zamieszkałego w Piekarach Śląskich, zaliczającego się do mniejszości niemieckiej i będącego członkiem J. D. P. Sprawca zabójstwa Kuleta Paweł, obywatel polski, zamieszkały w Piekarach Śląskich, członek J. D. P., został ujęty, Adamczyk zaś zbiegł do Niemiec. Dalsze dochodzenie w toku.

Szybowiec polski wylądował na terenie Gdańska

Gdańsk, 14. 8. PAT. W ub. sobotę wylądował szybowiec „SP 1320” ze szkoły szybowcowej Stara Miłosna pod Warszawą na terenie Wolnego Miasta w pobliżu miejscowości Altweichsel. Pilot Józef Tomaszewicz zabłądził, lecąc z Tczewa do Grudząca. Po załatwieniu formalności pilot wrócił do Polski, a szybowiec odesłano koleją do Tczewa.

Po zawieszeniu wyprąt przez bank Mendelsohna

Amsterdam, 14. 8. PAT. Sąd ogłosił tymczasowe moratorium dla wyprąt banku Mendelsohna. Mianowano poza tym trzech syndyków. We czwartek sąd przesłucha wierzycieli. Aktywa banku wynoszą 212.173.800 guldenów, a passywa 217.803.300 guldenów. Sąd zarządził ogłoszenie swego postanowienia w jednym dzienniku francuskim, jednym angielskim, jednym amerykańskim, jednym belgijskim, jednym szwedzkim, jednym niemieckim i w trzech dziennikach holenderskich.

Goebbels w Istrii

Rzym, 14. 8. PAT. Min. Goebbels w towarzystwie min. Alfieri przybył z Wenecji na pokładzie kontrtorpedowca „Borea” do Brioni w Istrii.

Tendencyjne mapy niemieckie

Wiedeń, 14. 8. PAT. Ton i treść prasy wiedeńskiej w jej napadach na Polskę w dalszym ciągu się zaostrzają. Prasa wiedeńska traktuje Polskę, używając zwrotów, jak „tymczasowo istniejąca Polska”, „Gdańsk już wkrótce powróci na łono Rzeszy” itp.

„Wiener Montag” zamieścił nawet dwie mapy Polski. Na pierwszej, geologicznej, gazeta stara się udowodnić, ile to bogactw naturalnych należy się Niemcom, jako zrabowanym (!) przez Polskę. Znamiennie jest wskazanie również na bogactwa zagłębia naftowego. Na drugiej, etnograficznej, niemal nie ma narodu polskiego. Oczywiście, że Pomorze przed stawia się na mapie tej, jako zamieszkałe tylko przez Niemców.

wszystkim państwom pracę pionierską na terenie Afryki przez wynalazki w dziedzinie medycyny i chemii, które białemu człowiekowi pozwalają dopiero żyć w klimacie tropikalnym. Dzięki tym wynalazkom Niemcy stali się dobroczyńcami (!!) ludności tubylczej. Chcemy być nieskrępowanymi właścicielami kolonii — woła Epp — albowiem inne narody, w których posiadaniu są niemieckie kolonie nie są nawet w stanie do wykorzystania własnego obszaru życiowego. Epp stawia tezę, że musi się zmienić stan obecny, przy którym statki i samoloty niemieckie wszędzie na szerokim świecie znajdują się na obcym terenie. Nadto Niemcy żądają zmaszania plamy na honorze niemieckim, która powstała przez odebranie Niemcom kolonii.



Wtorek, 15 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 7 Sygnał czasu; 7.05 Pieśni rycerskie i żołnierskie z płyt; 7.50 Gawęda dla wsi; 8 Dziennik poranny; 8.15 Transmisja pieśni religijnych; 8.30 Polskie marze w wyk. ork. Marynarki Wojen.; 9 Nabożeństwo; Po nabożeństwie ok. godz. 10.0 muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu hejnał; 12.03 Poranek muz. w wyk. ork. P. R. i J. Hupertowej (śpiew); 13 Wyjści z pism J. Piłsudskiego; 13.15 Muzyka obładowa w wyk. ork. rozgł. katowickiej; 14.45 Bohaterowie przestworzy — pog. dla młodzieży; 15 Gawęda: „Broncyński święty bukiet“ w opr. Fr. L. Nowaka; 15.10 Muzyka z płyt; 15.35 Fragment z książki A. Fiedlera „Matka żołnierza“; 15.45 Audycja dla wsi; 16 „Matka żołnierza“ słuchowisko w opr. W. Tropaczewskiej; 16.30 Miniatury kwartetowe. Wyk. Kwartet smyczkowy rozgł. krakowskiej; 17 Szkic literacki; 17.10 Muzyka z płyt; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie z Warszawy; 19 „Miecz i sława“: „Bolesław Chrobry“ — aud. w opr. M. Gębarowicza, prof. U. J. K. i dr J. Pełczyńskiego; 19.45 Koncert popularny w wyk. kwartetu salonnego rozgł. krakowskiej; 20.20 Lokalna wiadomość sportowa; 20.25 Rezerwa; 20.40 Dziennik wieczorny; 21.10 Muzyka taneczna; W przerwie o 21.50 „Wesoła audycja“ A. Nowickiego; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz. **KATOWICE.** 7.05 Audycja lokalna; 19.55 Wiadomości sportowe; 20 Muzyka z płyt. **LWÓW.** 19.55 Płyty; 19.45 Montaż płytowy. **ŁÓDŹ** 7.05 Płyty; 15 „Przyszłość“ Kaden-Bandrowskiego; 19.45 Koncert; 20.20 Wiadomości sportowe.

STACJE ZAGRANICZNE.

OSŁO: Recital skrzypcowy. **BRUKSELA FLAM.** 18.30 Utwory fortep. **LAHTI:** 18.40 Recital wiolonczelowy. **LONDYN REG.** 18.45 Organy teatralne. **PRAGA:** 18.30 Muzyka operetkowa. **TALLIN:** 18.55 Muzyka rozrywkowa. **WIEZA EIFFLA:** 18.15 Płyty. **LONDYN REG.** Organy teatralne. **SOTTENS:** Humor **WIEZA EIFFLA:** Koncert solistów. **BRATYSŁAWA:** 19.30 Schubert: Symfonia h-mol „Niedokończona“. **LONDYN REG.** 19.30 Rozmaitości muzyczne. **TULUZA:** 19.45 Kwintet wokalny. **BRUKSELA FLAM.** Koncert symf. **LAHTI:** 20.05 Koncert rozrywkowy. **OSŁO:** 20.55 Koncert solistów. **BUDAPEST:** 20.25 „Turandot“ — opera Puccini'ego. **LAHTI:** Muzyka cygańska. **LONDYN REG.** Wesoła audycja. **MEDIOLAN:** „Otello“ — opera Verdi'ego. **DROITWICH:** 21.50 Koncert symf. **SZTOKHOLM:** 21.20 „Bach i jego synowie“ — płyty. **BRUKSELA FLAM.** 22.10 Fragm. z „Fausta“ Gounoda. **DROITWICH:** 22.30 Organy teatralne. **SZTUTGART:** 22.35 Koncert popularny. **FLORENCJA:** 23.15 Muzyka taneczna. **PRAGA:** Muzyka symfoniczna. **RZYM:** 23.15 Muzyka taneczna.

Burza w Południowym Tyrolu

Rzym, 14. 8. PAT. Nad Górą Adygą przebiegła gwałtowna burza, która spowodowała znaczne szkody. Komunikacja w wielu miejscach została przerwana. M. in. tor linii kolejowej, wiedzącej do Brenneru, został w kilku miejscach zasypany znacznymi masami ziemi i kamieni. Szkody oceniają na mniej więcej milion lirów.

Upały w Hiszpanii

Madryt, 14. 8. PAT. Nad półwyspem pirenejskim przeszła w niedzielę fala dokuczliwych upałów. W Sewilli termometr wykazywał 53 st. Gorąca, a w Madrycie około 38 stopni w cieniu.

Plaga niedźwiedzi w Bośni

Carajewo, 14. 8. PAT. Według doniesień z Bośni w szeregu podgórskich miejscowości bośniackich plagą mieszkańców stały się ostatnio niedźwiedzie, które w znacznej liczbie schodzą w nocy z gór, porywają ze stajen i pastwisk konie, krowy i owce. Dla obrony przed niedźwiedziami organizuje się wielkie oblawy, ścigające myśliwych z całej Jugosławii.

Autobus zderzył się z samochodem

Gdańsk, 14. 8. PAT. Ubiegłej nocy zderzył się na t. zw. szosie nowodworskiej (Tiegenhof) w pobliżu Elbląga autobus z samochodem osobowym. 6 osób zostało ciężko rannych. Jedna z nich zmarła w szpitalu. Oba samochody zostały poważnie uszkodzone.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 bm.: Dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach miejscowych. Rano miejscami mgły lub drobne opady.

Skąpe komentarze niemieckie do spotkania salzburskiego

Berlin, 14. 8. PAT. Spotkanie salzburskie komentowane jest nadal przez polityczne koła niemieckie dość skąpo. W okólnikowych zwrotach podkreślana jest tylko doniosłość, nierozważalność więzów Berlin—Rzym i pełna zgodność co do przyszłej taktyki. Widoczny nacisk kładzie się tu zarówno na podkreślenie wyłącznej aktualności zagadnienia Gdańska i stwierdzenia pełnej solidarności i w tym punkcie między partnerami ośi.

Poniedziałkowa prasa poranna wysuwa spotkanie salzburskie na czoło swych szpalt. W artykule wstępnym podkreśla „Voelkischer Beobachter“, że w myśl wiążących obie strony zobowiązań, oczywistym jest, iż temat Gdańska odegrał wybitną rolę w rozmowach. Dodać możemy — ciągnie autor — że podobnie, jak we wszystkich innych kwestiach, osiągnięte zostało i tu pełne porozumienie. Rozważany problem omówiony został definitywnie. Panowie w Londynie i Paryżu muszą pogodzić się z faktem, że Gdańsk pozostał naczelnym tematem europejskim i że na razie nie będzie się zajmować czym innym. Wreszcie, powtarzając starą piosenkę, namawia autor Francję i Anglię, by możliwie szybko „cofnęły palce“ od zagadnień na wschodzie Europy.

Ochotnik hiszpańskiej armii republikańskiej skazany w Krakowie za obrazę narodu

Niezwykły proces toczył się wczoraj w krakowskim Sądzie Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Bajer, b. ochotnik hiszpańskiej armii republikańskiej, oskarżony o obrazę narodu polskiego, której dopuścił się w dniu 20 kwietnia b. r.

Bajor tłumaczył się, że w krytycznym czasie był pijany i nie zdawał sobie sprawy ze swojego postępowania. Sąd uznał winę oskarżonego i zasądził go na trzy lata więzienia. Rozprawę prowadził so. dr. Konopka, oskarżał prok. dr. Szeliga.

Churchill we Francji

Londyn, 14. 8. (t). Churchill odleciał o godz. 11 samolotem do Paryża. Stąd uda się na trzydniowe zwiedzenie linii Maginota.

Wypompowują wodę z linii Zygfryda

Paryż, 14. 8. (A). Wedle nadeszłych tu informacji, Niemcy gorączkowo pracują nad naprawieniem szkód wyrządzonych na linii Zygfryda wskutek ostatniej powodzi. Wzdłuż granicy słychać zupełnie wyraźnie huk pompy wyciągającej wodę. Największemu zniszczeniu uległo 15 fortyfikacji znajdujących się o 9 mil poniżej Strasburga. By uniemożliwić obserwację prac fortyfikacyjnych, Niemcy wzniesli wysokie maszty, na których rozwieszają zasłony zakrywające widok.

Wedle opinii francuskich rzeczoznawców, linia Zygfryda pod naciskiem Hitlera była budowana w tak szybkim tempie, że nie tylko może być zalewana przez wodę, ale posiada jeszcze szereg innych zasadniczych braków. Wiele urządzeń nie nadaje się w ogóle do użytku.

Dalsze aresztowania terrorystów irlandzkich

Dublin, 14. 8. (t). Policja dokonała rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych o przynależność do irlandzkiej armii republikańskiej. Trzy osoby aresztowano.

W pobliżu Coventry nastąpił silny wybuch w dużej szopie stojącej na uboczu. Wybuch był b. silny i słyszany w dużej odległości. Władze przypuszczają, że była to eksplozja jednego z głównych składów materiałów wybuchowych irlandzkiej armii republikańskiej.

Napad na wieś arabską

Jerozolima, 14. 8. ŻAT. Urzędowo komunikują: Banda terrorystów napadła na wieś arabską Idniba pod Rechowoth. Jeden dom został wysadzony dynamitem. Komunikat dodaje, że według opisu arabskich mieszkańców wioski, mieli to być Żydzi.

Gen. Jakowlew zabity na froncie

Tokio, 14. 8. (t). Agencja Domei donosi z Hsinkingu, że sowiecki generał Jakowlew, dowódca zmotoryzowanej brygady nad rzeką Khalka, zabity został wystrzałem artyleryjskim.

Tokio, 14. 8. (t). Agencja Domei donosi, że w poniedziałek rano nad rzeką Khalka wywiązał się pojedynek artyleryjski między Japończykami i wojskami sowieckimi. Po południu artyleria japońska zmieniła stanowisko, przybliżając się do rzeki Khalka, celem skutecznieszego ostrzału przeciwnika.

Tokio, 14. 8. (t). Agencja Domei donosi o walkach z wojskami chińskimi w okręgu Czin-juanu, w południowej części prowincji Szansi. Siły wojsk chińskich obliczają na 7000 ludzi.

Samobójstwo całej rodziny w Monachium

Berlin, 14. 8. PAT. Z Monachium donoszą, iż pewien 62-letni kupiec, żona jego oraz dzieci, ogółem 5 osób, popełnili samobójstwo, zatrując się gazem. Rozpaczliwy ten krok wywołał wielkie poruszenie w stolicy bawarskiej.

Dyzury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45. Łobzowska 8, Kosciuszki 18, Dietla 36, Grzegorzewska 9, Piac Zgody 18, Rakowicka 12.

Rok założenia 1927

Telefony 137-64 i 222-64

SPÓŁDZIELCZY BANK KREDYTOWY

Kraków, Stradom L. 15.

Najpoważniejsza i najsprawniejsza placówka inkasowa

Najpewniejsza lokata dla wkładów oszczędnościowych

Lokale

ŁADNY pokójumeblowany, łazienka, telefon — wolny: Kraków, Basztowa 18/4. 5321k

WSPÓLNY pokój dla panienek, ul. Dietla 111 m. 7. 5048a

POKÓJ paniński, lampy, dywaniki perskie, różne inne okazje sprzedam. Oglądać Lubomirskiego 23/6, godz. 4—6. 5317k

POKÓJ umeblowany dwuosobowy, komfortowy, — do wynajęcia, ul. Marka 23/8. 5323k

LOKAL na lekki przemysł lub sklep do wynajęcia — przy ul. Madalińskiego 8. — Wiadomość u dozorczy.

POKÓJ komfortowy do wynajęcia. WRZESIŃSKA 11, m. 16. 5050g

SZUKAM pokoju komfortowego z niekrępującym wejściem. Zgłoszenia pod „9180“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 5053g



PUDER ABARID
PERFECTION

*nierozłączny towarzysz
wytwornej pani*

Wolne posady

ZDOLNY praktykant, fizycznie silny — potrzeba. — Halpern, Poselska 18, godz. 9—10. 5322k

KURSY MODNIARSTWA — koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA, Kraków, MIKOŁAJSKA 13. 5109k

400 ZŁOTYCH i więcej zarobku miesięcznego daje dzierżawa francuskiej elektrycznej maszyny VITOS do podnoszenia oczek w pończochach (repasacja). Informacje: Generalne Przedstawicielstwo TEOFIL GŁOCER i SYN, Wyd. M. T. Warszawa Moniuszki 1-a. 5177k

Posad poszukują

BUCHALTER — bilansista, — podatkowiec obejmie prowadzenie księgowości półdnio lub godzinowo. Wszelkie czynności buchalteryjne. — Tel 118-85. 5800k

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 3 m. 8. 5062g

SYMPATYCZNA inteligentna kwalifikowana wychowawczyni ze świadectwami, przyjmie posadę zaraz. — Wiek, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9211“. 5060g

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 8 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 5000g

**Pocztę szyfrową
inserterową**
należy wrzucić w skrzynkę
tylko
do skrzynki
wmurowanej w bramie
przed „Nowym Dziennikiem“
a którą opróżnia się
6 razy dziennie.

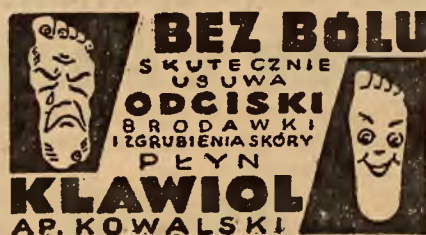
PRZEPISUJE na maszynie Voglówna, Golebia 2/8 tel. 109-97. 5046g

PIELEGIARKA — gospodyni znająca bardzo dobrze kuchnię poszukuje posady — ewent. do towarzystwa starszej pani lub pana, także na wyjazd. — Zgłoszenia pod „9207“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 5055g

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej z egzaminem Państwowego Seminarium poszukuje posady. Zgłoszenia pod „9184“ do Biura Ogłoszeń Statlera, Kraków, Rynek 8. 5316k

MŁODA — inteligentna — smagana przeciwnościami losu, szuka pomocnej osoby w uzyskaniu jakiegokolwiek pracy biurowej. Zgłoszenia pod „9184“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 5052g

PONCZOCHY GUMOWE na żyłaki „Lastex“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) — telefon 118-50. 5088k



BEZ BÓLU
SKUTECZNIE
USUWA
ODCISKI
BRODAWKI
I ZGRUBIENIA SKÓRY
PEŁN
KŁAWIOL
A.P. KOWALSKI

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

Lody PINGWIN kup — bo warto.

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.20 „Pola“ Kraków, Węglowa 3/9 róg Krakowskiej. 5044g

RUTYNOWANY KUPIEC (uchodźca), korespondent niemiecko-polski, pisze na maszynie, w wszelkich pracach biur, znakomicie obznajomiony, poszukuje odp. zajęcia albo irzędnego zastępstwa. — Zgłoszenia pod „9183“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 5051g

Różne

SZYBY okienne, lustra — wykonuje roboty szklarskie Finkelstein, Krzyża 3. 4511g

WYDAJE się smaczne wykwintne obiady także do menażek w niskiej cenie. — Dietla 11 m. 7. 5048g

SZNITY (sztance), noże maszynowe, wyrabiają, ostrza FACHOWO zakłady Nożownicze Myszkowski, Kraków Dietla 46. 5309k

ROWERY, części rowerowe. Olbrzymi wybór! — Opony wszystkich wymiarów — najtaniej KRISCHER, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4897k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

TKALNIA ARTYSTYCZNA Samodziały ubraniowe i meblowe. Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 5116k

KILIMY Gliniańskie. Ceny fabryczne. Dogodne warunki, Kraków, Rynek Gł. 14, II p. 5173k

2000 ton mialu Górnośląskiego sprzedamy tanio. — Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, Skrzynka pocztowa 115. 5147k

OKAZYJNIE sprzedam kombinowaną sypialnię. Zgłoszenia: Powisłe 4. Dozorca wskaże. 5020g

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Kraków, Starowiślna 8. CENY ZNIZONE 30%. 4897k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „MASZYNUDOM“, Kraków, Zwierzyniecka 4. 5024k

PLUSKWI tępi radykalnie „Mawet“ za skutek gwarantujemy. Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 5334k

KĄDZY posiadający stały dochód, otrzyma pierwszorzędą materię na ubranie i płaszcz, na spłaty miesięczne. — Żadajcie natychmiast odwiedzin naszego zastępcy. Zgłoszenia „5319“ — Adm. „Nowego Dziennika“.

DYWANY, CERATY, LI-NOLEUM, KAPY, KOCE, CHODNIKI KOKOSOWE, NIEPRZEMAKALNE, CENY FABRYCZNE, GOTOWKA, SPŁATY — HALPERN POSELSKI 18. 5324k

w Zakopanem

tylko
Perfumeria „IRIS“ OSKARA SEIFTERA
69 Krupówki 69

Na składzie wszystko z zakresu Kosmetyki i Perfumerii

MUSZYNA. — Komfortowy Pensjonat „Widoczna“, pięknie położony, blisko łaźni. Wszystkie pokoje z bieżącą ciepłą — zimną wodą, słoneczne z balkonami. Tanie pobyty ryczałtowe. 5327k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA“, I. I kategorii. Telefon 826. — Zarząd: Hochmannowie, — Strasserowa. 2903k

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze“ poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwinna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowia. 2861k

JAREMCZE, pełnokomfortowy pensjonat HELIOS — Mermelsteinowej poleca się. 5202k

INTELIGENCJA I SFERY URZĘDNICZE WYPOCZYWAJA NA MIEDZYSRODOWISKOWYCH AKADEMICKICH KOLONIACH H.A.Z.

ZAKOPANE. Opłata za pobyt 4 tygodni. 99.50 zł. — KROŚCIENKO. Opłata za pobyt 4-tygodniowy 99.50 zł.

JAREMCZE. Opłata za pobyt 4 tyg. 110 zł. — Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Wille komfortowe, pokoje 2 i 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka.

ZNIZKI KOLEJOWE 50% indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. **INFORMACJE I ZGŁOSZENIA:** sekretariat H.A.Z. Kraków, ul. WIELOPOLE 9 parter. (Org. Syjonistyczna), tel. nr 108-84 w godz. 1—2 w pol. i 7.30—9 wiecz. **TANIE POBYTY 213 TYGODNIOWE.** 4997g

Matrymonialne

DLA zamożnych pań z najlepszych domów, poszukuje inteligentnych panów na poważnym stanowisku. Zgłoszenia pisemne z dołączonym znaczkiem. A. G. Kraków, Wielopole 3/5. 5061g

PODROZUJACY poślubi inteligentną, skromną pannę. Mieszkanie, mała gotówka. Zgłoszenia nleanonimowo: Kraków, Agencja Sienna 12 „Erjot“. 5015g

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY Kurs Stenografii biurowej, bankowej — uproszczonym i ułatwionym systemem rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem fachowej specjalistki ZOFII SCHENGTOWNEJ, Golebia 2, telefon 109-97. Wpisy codziennie od 9 do 18 godziny. 5275k

ANGIELSKIEGO
KARMEL KOLETEK TRZY
4498g

MATURZYŚCI gimnazjalni i licealni zapisańcie się na kurs abiturientów. Studium jednoroczne. — Sekretariat czynny 11—13. Kraków, Stradomska 10. 164-40. 5330k

WPISY na konces. **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** oraz popularną naukę **STENOGRAFII**, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 5179k

TANCZYŃ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59 4585g

DO egzaminów wstępnych. **LICEALNYCH**, zawodowych przygotowuję. Telefon 176-27 magister. 5049g

W 82 lekcjach wyuczamy języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, naszą metodą listowną „Globus“. „STUDIUM“ — **KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** Wpisującym się teraz 1 miesiąc darmo. 5311k

Do MATURY i LICEÓW przygotowują dyplomowane siły. Udziela się też lekcji specjalnych z **MATEMATYKI, GEOMETRII, WYKRESLONEJ, NIEMIECKIEGO i ŁACINY.** Lekcje zbiorowe lub pojedyncze. Zgłoszenia Kraków, Kordeckiego 9/10. 5060g

Lokale

POWAŻNA firma poszukuje w centrum miasta większego lokalu frontowego ze składami. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5276“. 5276k

NA CICHY PRZEMYSŁ wynajmę parterowy lokal 140 m. kwadr. przy stacji osobowej. Kraków, Katowia 11 5004g

POKÓJ słoneczny dla 2 osób do wynajęcia. Rynek Gł. 11 m. 15a. 5063g

POKÓJ dwuosobowy, umeblowany, słoneczny — do wynajęcia. Dietla 105 m. 1. 5325k

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia. Floriańska 32. — m. 9. Tel. 216-54. 5331k

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem przy kulturalnej rodzinie dla uczennicy do wynajęcia. — Zgłoszenia „Par“ Kraków, Rynek 46 — pod „Nauczycielka“. 5326k

KOMFORTOWY pokój sypialniano do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 22/8. 5330k

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.—. Za zastrzeżenie miejsca do licza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone